

DZIENNIK BYDGOSKI

Wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt.

Drukiem i nakładem „Drukarni Bydgoskiej” Spółki Akc.

PRENUMERATA

w ekspedycji i agenturach w Bydgoszczy z dodatkiem tygodniowym „SPORT POMORSKI” wynosi kwartalnie 7.50 zł., na pocztach przez listowego w dom 8.50 zł. — Miesięcznie 2.50 zł., przez listowego w dom 2.95 zł., pod opaską w Polsce 4.50 zł., do Francji i Ameryki 6.50 zł., do Gdańska 4.00 guldery, do Niemiec 4.75 marki. — W razie przeszkód w zakładzie, spowodowanych wyższą siłą, strajków lub t. p., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a prenumeratorki nie mają prawa do odszkodowania. Redaktor przyjmuje od godz. 11—12 w południe oraz od godz. 5—6 po południu. Rozmawianych rękopisów Red. nie zwraca. — Redaktor odpow. **Czesław Sudnik** Ekspedycja (centrala): Poznańska 30 — filja: Dworcowa 2) otwarta od godz. 8 rano do godz. 6 wieczorem bez przerwy.



Adres redakcji i administracji ulica Poznańska 30.

OGŁOSZENIA

20 groszy od wiersza milim., szerokości 36 milim. Za reklamy od milim. na stronie przed ogłoszeniami 72 milim. 50 groszy, w tekście na drugiej lub dalszych stronach 75 groszy, na 1-ej stronie 1 złoty. Drobną ogłoszenia słowo tytułowe 20 gr., każde dalsze 10 groszy; dla poszukujących pracy 20% zniżki. Przy częstem powtarzaniu udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upalają. — Ogłoszenia zagraniczne 100% nadwyżki. — Ogłoszenia skomplikowane 20% nadwyżki. — Za terminowy druk i przepisane miejsce ogłoszenia Administracja nie odpowiada.

Miejscem płatności i prawem dla wszelkich sporów sądowych jest Bydgoszcz. Konta bankowe: Bank Bydgoski T. A. - Bank Ludowy - Bank M. Stadhagen T. A. Konto czekowe: P. K. O. nr. 208713 Poznań.

Telefon administracji 315. — Tel. filii 1299.

Telefon naczelnego redaktora nr. 316.

Telefon redakcji 326.

Numer 105.

BYDGOSZCZ, sobota, dnia 8 maja 1926 roku.

Rok XX.

Trudności przy tworzeniu nowego rządu.

Wczoraj wieczorem rozgłosiliśmy dodatkami nadzwyczajnymi następujące wiadomości, otrzymane telefonem z Warszawy:

Nowa kombinacja — Centro-lew.

Warszawa, 6. 5. (Godz. 6.30 popoi.)

Witos odmówił. Stronnictwa zgodziły się, aby prof. Bobrzyński, prezes Komisji Trzech dla reorganizacji władz państwowych, stworzył gabinet.

Chadecja w tym bloku nie bierze udziału, — natomiast mniejszości narodowe mają być wciągnięte do gabinetu Bobrzyńskiego.

Dlaczego Witos nie przyjął misji tworzenia nowego gabinetu.

Warszawa, 6. 5. (Tel. wł.) Na dzisiejszym popołudniowym posiedzeniu klub parlamentarny Piasta stanowczo sprzeciwił się przyjęciu utworzenia gabinetu przez prezesa Witosa. Jako powody podano zastrzeżenia, jakie zrobiły stronnictwa, wchodzące w skład dotychczasowej koalicji (chodzi o rzekomą niepopularność posła Witosa) oraz sprzeczności, zachodzące przy obsadzeniu teki ministra spraw wewnętrznych.

Chaciński tworzy gabinet.

Warszawa, 6. 5., godz. 8.15 wiecz. Prezes klubu parlamentarnego Ch. D. poseł Chaciński otrzymał w tej chwili od prezydenta Rzeczypospolitej misję utworzenia rządu. Prezes Chaciński konferuje obecnie z prezesem klubu parlamentarnego P. P. S., posłem Markiem oraz z posłem Putkiem z Wyzwolenia. Za chwilę przewidziana jest rozmowa z posłem Dąbskim, który mówić będzie imieniem Piasta. Chaciński wysuwa przede wszystkim program gospodarczy, w pierwszym rzędzie walkę z bezrobociem. Ogólnie przypuszczają, że do godz. 10-ej sytuacja się wyjaśni.

Konferencje, które toczyły się w związku z rozwiązaniem przesilenia, nie wydały do tej chwili pozytywnego wyniku. Prezydent Rzplitej zapowiedział wprawdzie, że w ciągu wieczora, a najpóźniej nocy wybierze osobę przyszłego Premiera. Niestety jednak trudności nie pozwoliły na szybkie zlikwidowanie przesilenia. Wczorajszym najsilniejszym kandydatem na Premiera był poseł Witos. Stronnictwa, które go oficjalnie popierają, nieoficjalnie wolałyby kogo innego. Dlatego tworzą się trudności. Związek Ludowo-Narodowy chciałby Stanisława Grabskiego widzieć jako ministra spraw wewnętrznych, ale witosowcy zdają sobie sprawę, że oznaczałoby to oddanie w ręce Stanisława Grabskiego władzy na czas wyborów, a w każdym razie najważniejszych przygotowań w ręce Związku Lud.-Nar.

Dla historii wypadków należy zaznaczyć, że Prezydent Rzplitej konferował z marszałkiem Ratajem dwukrotnie, oraz z marszałkiem Trąpczyńskim, posłem Głabińskim, Witosem, Chacińskim i Dąbskim, którzy byli dwukrotnie u Prezydenta.

W kołach politycznych omawiają kandydatury do przyszłego gabinetu. Kandydatura posła Witosa napotyka na silną opozycję lewicy. Z większą życzliwością stronnictwa te traktują kandydaturę przewodniczącego komisji zagranicznej Dąbskiego. Kandydatura marszałka Rataja przestała narazie być aktualną, co nie wyklucza jednak ponownego jej wysunięcia.

Charakterystyczne jest, że w dalszym ciągu wysuwają na wypadek rozbicia się rządu parlamentarnego osobę dr. Michała Bobrzyńskiego i ewentualnie b. premiera Skrzyńskiego.

W kuluarach sejmowych rozeszła się wiadomość, że kłeska posła Witosa wywołuje ze strony piastowców chęć odwołania się tym stronnictwom, które przyczyniły się do tego rodzaju stanu faktycznego. Z inicjatywy piastowców odbywają się poufne narady, dla stworzenia rządu centro-lewicowego.

Wymieniają następujące kluby, któreby miały wziąć udział w tworzeniu podstaw dla rządu, a mianowicie:

N. P. R., „Wyzwolenie”, Stronnictwo Chłopskie z Dąbskim, P. P. S., „Klub Pracy”, ks. Ilkow, Klub Matakiewicza i „Piast”. Wszyscy przy poparciu Niemców i Żydów.

Sytuacja wytworzona wskutek dymisji rządu nie wyjaśniła się dotychczas. Najwięcej uwagi zwracają posłowie klubu Piasta, którzy wykazują największą ruchliwość w konszachtach. Omawiane są dwie możliwości utworzenia gabinetu:

- 1) bloku parlamentarnego stronnictw dotychczasowych z ewentualnym poparciem, któregoś z klubów lewicy,
- 2) gabinetu pozaparlamentarny.

P. P. S. nieprzejednana.

Warszawa, 7. 5. (Tel. wł.) Zaledwie opozycja zdołała sformułować swą rezolucję, zawiął się w Sejmie poseł Chaciński i oświadczył, że Prezydent Rzplitej polecił mu utworzenie rządu. Chaciński prosił o czas do zbadania, czy zdoła zgrupować rząd parlamentarny na mocnych podstawach i z wyraźnym programem. Po udzieleniu wyjaśnień, przystąpił natychmiast do konferowania.

Na pierwszy ogień poszła rozmowa z posłem Markiem, prezesem P. P. S. Na pytanie, czy P. P. S. nie przystąpiłoby ewentualnie do gabinetu na dawnych podstawach z rozszerzeniem na inne stronnictwa, odpowiedział, że jego klub wysunął znany program gospodarczy, od którego przyjęcia klub uzależnia swoją współpracę, żądając przytem powrotu Marszałka Piłsudskiego do czynnej służby. Rząd p. Chacińskiego, oparty na stronnictwach dotychczasowej koalicji wraz z Ch. N. zwalczałaby P. P. S. jak najenergiczniej.

W kurytarzach sejmu krąży pogłoski, że Chaciński w ciągu konferencji z t. zw. czwórką zaproponował na ministra spraw wewnętrznych p. Stanisława Grabskiego i przeciwstawił się nowej redukcji ustawy o naczelnych władzach wojskowych, wypowiadając się za powierzeniem jednego z naczelnych miejsc armii gen. Sikorskiemu. Centrum uznało tę propozycję za unie-

Chaciński uważa swą misję za skończoną.

Korespondent nasz warszawski donosi, co następuje:

Z chwilą, gdy Witos odmówił misji utworzenia rządu, zaprosił p. Prezydent Rzeczypospolitej posła Chacińskiego do Belwederu. Chaciński brał właśnie udział w obradach sejmowego klubu Ch. D., który postanowił domagać się „rządu programu”, opartego o prawicę, centrum i N. P. R.

Równocześnie obradowały wspólnie stronnictwa lewicy, mianowicie P. P. S., Wyzwolenie, Stronnictwo Chłopskie i Klub Pracy. Ich przedstawiciele stwierdzili konieczność wspólnego działania całej lewicy w okresie przesilenia i na przyszłość. Skończyło się na uchwaleniu rezolucji, stwierdzającej, że wszelkie próby powołania do życia gabinetu, opartego na dawnych stronnictwach — jest dążeniem reakcji i stanowi prowokację polskiej klasy pracującej (!). Dlatego znalazłby stanowczy opór demokracji. Rząd taki — zdaniem lewicy — pchnąłby kraj w położenie bez wyjścia.

Klub Katolicko-Ludowy obiecał pomoc rządowi centro-prawicowemu.

Przedstawiciel Wyzwolenia p. Pułk powołał się na rezolucję powziętą przez wszystkie stronnictwa lewicy i podkreślił sympatję stronnictwa swego do p. Chacińskiego, badał czy p. Chaciński nie chciałby zdecydować się na koalicję w innym kierunku, mianowicie

możliwie marszałkowi Piłsudskiemu powrotu do armii i pogrzebania się z wysłą rozszerzenia gabinetu na lewo.

Uгода polsko-żydowska.

Warszawa, 7. 5. (Tel. wł.) Dzisiejsze Dzienniki poranne ogłaszają tekst umowy polsko-żydowskiej zawartej między p. Stanisławem Grabskim z Kołem żydowskim.

Prezes klubu Chadecji zgodził się na zmiany Chacińskiego pod warunkiem jednolitego składu rządu, przedstawienia programu gospodarczego i porozumienia się z stosunkami mającymi być filarami gabinetu co do ordynacji wyborczej.

Następnie odbył Chaciński naradę z przedstawicielami t. zw. czwórki, po czym odjechał do Belwederu.

O godz. 1-ej w nocy zatelefonował on do klubu sprawodawców sejmowych, że oświadczył prezydentowi Rzeczypospolitej, iż uważa swą misję za skończoną. Jak z dalszych jego wyjaśnień wynika nie mógł on pokonać trudności personalnych.

Warszawa, 7. 5. (Tel. wł.) Pan prezydent Wojciechowski chcąc jaknajprędzej zlikwidować przesilenie zaprosił po konferencji z Chacińskim posła Witos, prezesa stronnictwa Piasta. Tenże udał się do Belwederu o godz. 1½ w nocy, o godz. 2-ej przybył pos. Głabiński, konferencja skończyła się o 3-ej nad ranem. Wynikiem rozmów, jest ustalenie na dziś przedpołudniem konferencji między Witosem a Głabińskim, od której ostatecznie wszystko zależy.

Goście chwile.

Trafnie sytuację i targi zakulisowe oświetla list, który otrzymaliśmy dziś rano

Warszawa, 6 maja.

Godzina 10-ta wieczór. Konferencje prezesa Klubu Chrześcijańskiej Demokracji, p. Chacińskiego, któremu p. Prezydent Rzeczypospolitej powierzył misję utworzenia nowego gabinetu — dobiegają końca. Za godzinę czy dwie p. Chaciński zawiadomij Głowę Państwa, czy powierzoną sobie misję przyjmie, czy też do rądzki złożyć ten zaszczytny a tak ciężki obowiązek na inne barki. O ile mogą się domyślać, odpowiedź p. Chacińskiego będzie prawdopodobnie odmowna. Wniosekuję to na podstawie bardzo zresztą ostrożnych słów przywódców poszczególnych stronnictw. Jeśli chodzi o lewicę, to ona prawie że kategorycznie odmówiła współdziałania w rządzie, o ileby nowy premier nie poszedł na jej program gospodarczy, zgodny w zasadniczych liniach z projektem P. P. S., o którym już całe społeczeństwo jest poinformowane. Wątpię, czy p. Chaciński, który jako prezes Klubu Ch. D., zgodnie zresztą z innymi przedstawicielami niedawnej koalicji, stanowczo oświadczył się przeciw sanacyjnemu planowi socjalistów, obecnie, jako desygnowany premier mógłby być

innego zdania. Sprawa powrotu p. Piłsudskiego do wojska, wysuwana również jako postulat lewicy, nie ułatwia p. Chacińskiemu misji utworzenia rządu. Z tych zatem dwóch zasadniczych przyczyn pozyskanie poparcia lewicy dla nowego rządu wydaje się wykluczone, a przeciwnie trzeba się liczyć z tem, że lewica pod przewodnictwem socjalistów przejdzie do bezwzględnej opozycji, którą zresztą prezes Klubu P. P. S., p. Marek, zapowiedział. Pozostawałaby wobec tego możliwość oparcia rządu na stronnictwach: Ch. D., N. D., „Piast” i N. P. R., przyczem można liczyć na życzliwe poparcie Klubu Chrześcijańsko-Narodowego, żeglującego obecnie pod hasłem monarchizmu i Klubu Katolicko-Ludow. (5 posłów). Stronnictwa te nie mogą jednak uzgodnić w wielu kierunkach swoich poglądów. Jasnym i zdecydowanym poglądem na zadania nowego rządu ma właśnie tylko Ch. D. Związek Ludowo-Narodowy idzie na szczerą współpracę w rządzie koalicyjnym, jakkolwiek ma pewne zastrzeżenia co do rozdziału stanowisk między „wspólników”. Natomiast „Piast” ciągle kluczy, nie chcąc się wypowiedzieć jasno; N. P. R. zaś ma dużo wątpliwości co do programu sanacyjnego p. Zdzisławskiego, planu, które trzy poprzednio wymienione stronnictwa uznają, jako nadający się do rozważania.

Duże trudności w tworzeniu nowego rządu stanowi, jak w każdym przesileniu gabinetowym i w każdym państwie, sprawa obsadzenia stanowisk. Od osób, które mają rządzić, zależy nie tylko los całego rządu, ale przede wszystkim przyszłość państwa. W obecnym przesileniu chodzi przede wszystkim o trzy resorty: skarbu, spraw wojskowych, spraw wewnętrznych. O tekę skarbu zabiega najsilniejszy klub sejmowy N. D. Skarb jest od dłuższego czasu niejako domeną tego stronnictwa. Jeśli chodzi o Ministerstwo Spraw Wojskowych, zgodna jest opinia, że stanowisko ministra spraw wojskowych przypaść winno generałowi niezangażowanemu politycznie. Ale w naszych warunkach przy nacisku ze strony zwolenników p. Marszałka Piłsudskiego, wyszukanie odpowiedniej osoby natrafia na duże trudności. O tekę ministra spraw wewnętrznych zabiega „Piast”, a to ze względu na wybory, które odbędą się najpóźniej pod jesień roku przyszłego. Tece ministra spraw wewnętrznych daje w ręce aparat wyborczy, o który tak zawsze chodziło p. Witosowi. Znajac zaś tego przywódcę włościan, stronnictwa, które mają tworzyć koalicję rządową, żywią uzasadnione obawy, że „Piast” nadużyje aparatu wyborczego dla swoich partyjnych celów.

Jak z powyższego wynika, istnieje w łonie „czwórki”, mającej dać podstawę dla nowego rządu, dość duża rozbieżność. Czy to zachęci p. Chacińskiego do przyjęcia misji tworzenia rządu — trzeba powątpiewać. Prezes Klubu Ch. D. już kilkakrotnie odrzucał propozycje tworzenia rządu. Jeśli dziś zdecydował się warunkowo na jej przyjęcie, to zrobił to zapewne w tem przekonaniu, że poczucie odpowiedzialności za losy państwa skłoni stronnictwa do szczerego, bezinteresownego porozumienia i że rząd, któremu by miał przewodniczyć, będzie mógł liczyć na bezwzględne poparcie jego zamierzeń. Skoro jednak ta nadzieja zawodzi, p. Chaciński musi głęboko rozważyć, czy w tych warunkach będzie mógł skutecznie pracować. Z powyższych powodów sądzę, że p. Prezydent Rzeczypospolitej będzie musiał komu innemu powierzyć misję tworzenia gabinetu, chyba, żeby rozmowy końcowe p. Chacińskiego z przedstawicielami stronnictw dały lepsze widoki na możliwość uzgodnienia odmiennych poglądów.

Na wypadek odmowy ze strony p. Chacińskiego, trzeba się liczyć prawdopodobnie z gabinetem urzędniczym. Byłoby to nieszczęśliwe wyjście z sytuacji, choć może nieuniknione. Noc dzisiejsza, a najpóźniej dzień jutrzejszy winne przynieść rozstrzygnięcie.

Zabrzeski.

Przyczyny strajku powszechnego w Anglii.

Już od dłuższego czasu świat cały z niepokojem patrzył na rozwijający się kryzys gospodarczy Imperium Brytyjskiego. Sam fakt istnienia 1200 000 bezrobotnych przy ogólnej ilości 50 milionów ludności angielskiej wskazywał na nienormalne stosunki panujące w całym życiu gospodarczym Anglii, a w szczególności w jego najważniejszym dziale: w przemyśle węglowym.

Przyczyną kryzysu w angielskim przemyśle węglowym jest szczupły rynek zbytu.

Przemysł angielski, który przed wojną był największym odbiorcą krajowego węgla, wskutek ogólnej pauperyzacji Europy, dalej wskutek powstania nowych gałęzi przemysłu w krajach zamorskich, jak i niemniej wskutek zaprowadzenia wysokich ceł przywozowych w niektórych państwach europejskich, chcących ożywić własny przemysł, przeżywa kryzys bardzo dotkliwy i zmniejszając z roku na rok swoją produkcję, coraz mniej węgla kupuje. Drugim wielkim odbiorcą węgla angielskiego była flota angielska, tak wojenna jak i handlowa. W ciągu lat wojny jak i w latach powojennych nastąpiła prawie zupełna przebudowa floty angielskiej z systemu opalania węglem na system opalania ropą do tego stopnia, że dzisiaj tylko bardzo niewielka ilość okrętów angielskich stosuje opał węglowy.

Katastrofalne zmniejszenie się wewnętrznego rynku zbytu dla węgla an-

gielskiego spowodowało intensywniejsze poszukiwania zagranicznych rynków. Lecz i tutaj warunki złożyły się tak, że miast uszczerbek spowodowany odpadnięciem znacznych ilości konsumpcji wewnętrznych wyrównać i eksport węgla zwiększyć, Anglija w coraz szybszym tempie traciła oddawna posiadane rynki zbytu. Największym odbiorcą węgla angielskiego były przed wojną Włochy, które jednak w ciągu ostatnich lat zdołały przeprowadzić daleko idącą elektryfikację kraju, zmniejszając zapotrzebowanie węgla a pozostały kontyngent wwożonego węgla w znacznej części sprowadzają z innych państw, mianowicie Czech i Polski. Kraje skandynawskie, które do ostatnich czasów jeszcze zależne były od węgla angielskiego poczęły w ostatnim czasie dokonywać zakupów węgla w Polsce, który w jakości angielskiemu nie ustępuje, a w cenie jest znacznie tańszy. Eksport węgla angielskiego do Niemiec i Rosji wskutek zmienionych warunków taksamo się zmniejszył do rozmiarów minimalnych.

Stan ten wywołał ogromne bezrobocie w przemyśle węglowym Anglii i spowodowałby wprost katastrofę, gdyby nie pomoc rządowa, umożliwiająca przemysłowcom angielskim sprzedawanie węgla niżej kosztów własnych. Pomoc ta wyrażała się w dopłaceniu 2½ szylingów (obecnie około 6 złotych) do każdej wydobytej tonny z kas rządowych. W ten sposób rząd angielski dopłacił w ciągu ostatnich 9 miesięcy 24 milj. funtów szterlingów, co w dalszym ciągu spowodowałoby poważne zagrożenie budżetu angielskiego.

Był to zresztą nonsens gospodarczy, który musiał się prędko skończyć.

Tymczasem komisja królewska zbadała warunki produkcji przedsiębiorstw kopalnianych i ogłosiła swą opinię: Przedsiębiorstwa trzeba przeorganizować, małe i średnie połączyć razem, zbyt mało wydajne zamknąć, a w czasie przejściowym, póki ta reorganizacja nie zostanie ukończona, obniżyć płace robotnicze. Opinię tę odrzucili właściciele, zażądali bowiem przywrócenia płac z r. 1921. oraz 8-godzinnego dnia efektywnej pracy, gdy dziś praca właściwa trwa 7 godzin i odrzucili ją robotnicy, zorganizowani w związkach Trade-Unionów, nie godząc się absolutnie na żadne obniżenie płac.

Rząd Baldwin'a chciał pośredniczyć, proponując przedłużenie subwencji do 15 maja, ale domagał się od robotników, by przyjęli zasadę obniżenia płac. I to zostało odrzucone.

W takim to momencie, dnia 1 maja Generalna Rada Kongresu Trade Unionów zaaprobowala wydane przez poszczególne związki zawodowe hasło wybuchu strajku powszechnego z 3 na 4 maja!

Jak się ten strajk skończy, trudno przewidzieć. Za rządem stoi większość narodu angielskiego, wojsko i ochotnicy, za strajkującymi cała III międzynarodówka.

Pomoc ta już dzisiaj się wypukla. Robotnicy holenderscy odmówili przedładowania węgla do Anglii, Moskwa przyrzeka strajkującym swe poparcie, a druzi największy producent węgla w Europie, Niemcy, szykuje się do strajku robotników węglowych i transportowych, nawołując wszystkich zorganizowanych robotników w całej Europie do poparcia dążeń robotników angielskich.

Mamy więc do czynienia z ogromną akcją, której ostatecznym celem jest rewolucja. Stan ten przewidziały Chrześcijańskie Związki Zawodowe Niemiec i w „Germanii” z 4 maja oświadczają, że poparcie robotników angielskich wyszłoby na korzyść tylko Anglii, gdy tymczasem gospodarka europejska doznałaby poważnego pogorszenia.

Gdyby III międzynarodówka zaważała i polskich robotników do strajku, to niewątpliwie spotka się z odmową całego społeczeństwa polskiego.

Polska jako poważny producent węgla, przeżywający tak samo ostry kryzys zbytu węgla, nie ma żadnego interesu w tem, by wyciągać dla Anglików kasztany z ognia, a przeciwnie, przez czas trwania tego strajku zapewnić sobie może poważne sprzedaże zwłaszcza do państw skandynawskich. Cz.

Głupota, czy obłąkanie.

W dzisiejszym numerze „Robotnika”, naczelnego organu PPS, zamieszczono komunikat następującej treści:

„C. K. W. PPS. (Centralny Komitet Wykonawczy PPS. — przyp. red.) i prezydium Komisji Centralnej związków zawodowych (oczywiście klasowych — przyp. red.), wyrażając miśnieniem proletariatu polskiego gorącą sympatię walczącym robotnikom angielskim, postanawiają w porozumieniu z międzynarodówką socjalistyczną (polityczną — przyp. red.) i międzynarodówką zawodową dołożyć wszelkich starań celem wstrzymania dopływu węgla z krajów kontynentu do Anglii na cały okres strajku angielskiego”.

„W sobotę zbiera się zarząd główny klasowego związku górników i rozważać będzie sprawę pomocy dla strajkujących górników angielskich ze strony górników polskich”.

Sprawą strajku angielskiego zainteresowała się, ze względów zresztą zrozumiałych socjalistyczna międzynarodówka, która wydała „ukaz”, by nikt nie ważył się dostarczać Anglii węgla. Socjalizm „polski”, który zawsze jest bezkrytyczny, z gorliwością godną „uznania” poszedł za tem hasłem i zapowiada akcję, zmierzającą do niedopuszczenia węgla polskiego do Anglii. Delegaci „polskich” socjalistów wyjeżdżają do Gdańska, by nakłonić tamtejszych „towarzyszów” do wstrzymania transportów naszego węgla drogą morską, a prezes socjalistycznej centrali górników poseł Stańczyk wybiera się według zapowiedzi krakowskiego dzennika socjalistycznego „Naprzód” do Londynu, by tam wspólnie z socjalistami angielskimi przeciwdziałać przywozowi węgla polskiego.

Akcję naszych socjalistów uważać trzeba nie tylko za szkodliwą politycznie, ale przede wszystkim za skierowaną przeciw robotnikom polskim. Politycznie na blokadzie Anglii Polska bardzo dużo straci w opinii angielskiej i tak dla nas nieprzychylnie usposobionej. Nikt chyba nie przypuszcza, że rząd angielski będzie na terenie międzynarodowym popierał państwo, które w ciężkich kłopotach, jakie rządowi Wielkiej Brytanii sprawia strajk robotniczy, stanęła w obojętnej roli. Polska musi dążyć wszelkimi siłami do tego, by pozyskać dla siebie życzliwość rządu angielskiego, który przecież w polityce międzynarodowej odgrywa rolę kierowniczą. Jestem przekonany, że gdyby powiodła się blokada Anglii, propagowana przez pp. Stańczyków i im podobnych, w takim razie na wrześniowej sesji Ligi Narodów napotkamy na duże trudności ze strony delegacji angielskiej. Przysłowie: „prawdziwych przyjaciół poznaje się w biedzie” ma także zastosowanie w życiu

politycznym. Anglija, która udzieliła nam dużej pomocy w odzyskaniu niepodległości, ma chyba pewne prawo, byśmy w ciężkich dla niej momentach zachowali wobec niej jeśli już nie życzliwość, to przynajmniej pewną kurtuazję. Wolno nam wobec strajku angielskiego być neutralnymi, nie wolno jednak wykazywać ocywistą wobec państwa angielskiego agresywność.

P. P. S. proklamując bojkot Anglii, uzasadnić chce swój krok solidarnością międzynarodową robotnika. Wiemy jednak wszyscy, jak ta „solidarność” przejawiała się w stosunku do Polski, zwłaszcza w okresie ciężkich zmagani z najazdem bolszewickim. Wtedy to międzynarodówka socjalistyczna proklamowała blokadę Polski, tej Polski, która całą Europę zasłaniała niersiami swych najlepszych synów przed barbarzyństwem wschodniem. Wówczas nie znalazła się ani jedna organizacja w Anglii, któraby zaprotestowała przeciw blokadzie Polski, lecz przeciwnie, starano się o to, by Polska uległa w walce z najazdem bolszewickim. Te tak niedawne doświadczenia niczego nie nauczyły socjalistów „polskich”. Dla nich nie istnieje interes Polski, ale przede wszystkim nakaz międzynarodówki.

Gdybyśmy nawet pominęli względy polityczne, które każą potępić szkodliwy zamiar socjalistów — to należałoby przeciwstawić się temu zamiarowi ze względów na interes polskiego robotnika. W Polsce pozostaje bez pracy blisko, a może nawet ponad 100 tysięcy robotników zatrudnionych bezpośrednio lub pośrednio w górnictwie. Większość tych ludzi przymiera wraz z rodzinami głodem. Danie im pracy — to dla nich prawdziwe dobrodziejstwo. Na kopalniach naszych nagromadzone są wielkie ilości węgla, który czeka na zbyt, o ile ci górnicy, którzy jeszcze dziś pracują, nie mają jutro być zredukowani. O tem wszystkim wiedzą socjaliści, zwłaszcza p. Stańczyk. Mimo to, nie chcą dopuścić, by korzystać z możliwości wywozu węgla do Anglii i odprężenia przez to choć na krótki czas sytuacji w przemyśle węglowym. Socjaliści ciągle krzyczą o pracę dla bezrobotnych, o kredyty na uruchomienie rozmaitych robót, a kiedy powstaje możliwość dania tej pracy, wtedy zasłaniają się „solidarnością międzynarodową”, która ich zdaniem więcej warta, niż życie polskiego robotnika, polskiego dziecka, polskiej kobiety, głodujących wskutek przesilenia gospodarczego, wskutek bezrobocia. To robotnik polski zapamięta socjalistom i w odpowiednim czasie im przypomni. Ale to nie wystarczy. Całe społeczeństwo musi się przeciwstawić zamiarowi socjalistów i uniemożliwić blokadę Anglii przez polski przemysł górniczy. Szczególnie obowiązek ten spada na organizacje robotnicze o charakterze chrześcijańskim i narodowym.

Zabrzeski.

Sytuacja strajkowa w Anglii nie uległa żadnej zmianie.

Trade-Uniony nie poddadzą się. — Niema żadnych widoków ugody. Mniejsze zaburzenia.

Londyn, 6. 5. (PAT) Nadzieje, jakie wzbudziły wczorajsze narady pojednawcze, prowadzone w Izbie Gmin, jak dotychczas zawiodły. Przywódca górników Cook oświadczył wręcz, że wszelkie pogłoski o rzekomem porozumieniu są bezpodstawne.

Londyn, 6. 5. (PAT) W obecnej chwili niema jeszcze żadnych widoków na rychłe podjęcie rokowań. Rada Trade-Unionów stała się bardziej ustępliwa i jest gotowa do rozpoczęcia rokowań, nie chce jednak pódcać się postawionemu przez rząd warunkowi co do natychmiastowego zaprzestania strajku generalnego. Ogół strajkujących stosuje się do postanowień rady, dotyczących powstrzymania się od gwałtów.

Londyn, 6. 5. (PAT) Komunikacja tramwajowa oraz przewóz transportów polepszył się, jakkolwiek daleki jest jeszcze do stanu normalnego. Poprawę odczuwa się zwłaszcza w okolicach Londynu. O północy wybuchł strajk szoferów doróżek samochodowych.

Na giełdzie panuje spokój. Nie zanotowano żadnych poważniejszych zaburzeń spokoju.

Tysiące ochotników zgłaszają się do służby policyjnej. Władze policyjne zezwoliły na wydawanie dodatku nad-

zwyczajnego „Daily Herald”, który nosić będzie tytuł „British Works”.

W dniu wczorajszym zdarzyło się kilka incydentów, m. in. w Edynburgu, Leeds i Londynie, gdzie policja uciekła się do użycia broni palnej w celu rozproszenia demonstrantów, usiłujących zatrzymać autobusy i tramwaje, prowadzone przez ochotników. Było kilku rannych. Rada generalna Trade-Unionów wezwała strajkujących, aby unikali wywoływania interwencji policji.

Wczoraj w godzinach popołudniowych Cook odbył narady ze Smithem. Komitet wykonawczy górników zakomunikował w dniu dzisiejszym, że sytuacja strajkowa nie uległa zmianie.

Londyn, 6. 5. (PAT) Nastrój w mieście jest poważny, jakkolwiek nie przynębiony. Wyższe uczelnie zostały zamknięte, inne szkoły zaś częściowo. Apropozycja m. Londynu zdaje się być zabezpieczona. Władze ogłosiły, że mają do rozporządzenia 250 000 ciężarowych samochodów. Ochotników zgłosiło się tak wielu, że władze mogą wybierać z pośród nich najodpowiedniejszych. Strajk nie objął Irlandji. Flota atlantycka zaniechała zamierzonego pierwotnie wyjazdu w letnią podróż, potrzebna jest bowiem obecność wielu marynarzy w portach.

M. Lempicki.

Sprawy emerytalne.

I.

(Kwestja emerytalna nie jest jeszcze należycie uregulowana. — Zamierzenia Sejmu i Rządu. — Rozmaite kategorie emerytów. — Obecne obciążenie Skarbu zaopatrzeniami emerytalnymi i rentami inwalidzkimi.)

Racjonalne uregulowanie kwestji zaopatrzenia emerytalnego funkcjonariuszów państwowych, cywilnych i wojskowych, pczabawionych, wskutek wieku lub choroby, zdolności do dalszej pracy — stanowi jedno z poważnych zadań władzy państwowej. Trudność zaś samego zadania polega na tem, że z jednej strony **być pracownika państwowego na starość powinien być zapewniony** — jest to najsluszniejsze zadanie, — z drugiej jednak, **akcja emerytalna musi być ujęta w ramy możliwości skarbowych** i ich nie przekraczać; konieczną więc jest wielka ostrożność w przyznawaniu emerytur a wymiar ich powinien być dostosowany do wysokości opłaconych przez daną osobę na ten cel składek emerytalnych.

Państwo Polskie znajduje się w wyjątkowych warunkach; rozpoczęło bowiem swój byt niepodległy, mając do spełnienia zobowiązania, przejęte od rządów b. państw zaborczych, względem tych wszystkich emerytów, którzy stali się teraz obywatelami państwa polskiego. Sprawiedliwość wymagała, aby te zobowiązania nie uległy zmianie, a rzeczą rządu polskiego było odzyskać od b. rządów zaborczych odnośne, przypadające dla tych emerytów, fundusze. Tymczasem stało się inaczej: **prawa materialne emerytów t. zw. „ze służby zaborczej”, obecnie obywateli polskich, uległy znacznej nieuzasadnionej redukcji.** Jednocześnie, zdawało się, że państwo polskie, istniejące zaledwie kilka lat, swoich własnych emerytów jeszcze mieć nie może; tymczasem i tu stało się inaczej: w przeciągu krótkiego czasu, **już dotychczas natworzono wielką liczbę emerytów t. zw. „ze służby polskiej”, stosunkowo szczerze zaopatrzonych;** liczba ich stale się zwiększa i obciąża skarb państwa dodatkowo i dotkliwie.

Pomimo wydania odnośnej ustawy z dn. 11 grudnia 1923 r., kwestja emerytalna nie jest jeszcze postawiona na prawidłowe tory i nie jest należycie uregulowana. Pod względem przyznawania emerytur i ich wymiaru (wysokość zaopatrzenia) panują pewna **chaotyżność i dowolność;** sztuczny podział na emerytów „zaborczych” i „polskich” prowadzi do upośledzenia jednych a

Niemcy przywracają cesarskie sztandary.

Opór demokratów i centrum przeciw zamachowi stanu na republikę. Demonstracje publiczne.

Berlin, 6. 5. (PAT) Przed kilku dniami gabinet Rzeszy postanowił jednomyślnie wydać rozporządzenie administracyjne, regulujące użycie flag narodowych i handlowych w ten sposób, że poselstwa i konsulaty niemieckie zagranicą będą mogły używać obu flag bez różnicy. (Uwaga Red.: Flaga handlowa jest dawną flagą cesarską.) Rozporządzenie to kanclerz przedłożył prezydentowi Rzeszy, który je podpisał. Rozporządzenie miało być ogłoszone w najbliższych dniach. Wczoraj wieczorem gabinet Rzeszy zakomunikował tekst tego rozporządzenia przywódcom stronnictw parlamentarnych, którzy — jak się okazało — nie byli o tem wcale poinformowani. Wiadomość, że gabinet, nie uprzedzając stronnictw parlamentarnych, postanowił

uregulować w drodze administracyjnej sprawę barw narodowych, wywołała wielkie wrazenie, zwłaszcza w **kręgach republikańskich**, jak o tem świadczą ranne komentarze prasy, przeważnie potępiające niespodziewany krok rządu Rzeszy. W lonie koalicji rządowej nowe rozporządzenie wywołało wielką rozbieżność zdań. Wczoraj poszczególne frakcje odbyły posiedzenia, podczas których okazało się, że **frakcja demokratyczna i frakcja centrum jednomyślnie potępiają krok kanclerza.** W lonie tych frakcyj za stanowiskiem rządu głosowali tylko ministrowie. W związku z powyższą sprawą dziś o godz. 20-tej odbęda się w Berlinie wielkie protestacyjne **demonstracje organizacji republikańskich.**

uprzywilejowania drugich i daje słuszne powody do niezadowolenia. Pisał o tem niejednokrotnie Dziennik Bydgoski, wskazując rozmaite nieprawidłowości i niesprawiedliwości w dotychczasowej praktyce emerytalnej; na tę ważną sprawę zwrócił uwagę także Sejm i wyłonił osobną komisję dla zbadania obecnego stanu i zaprojektowania celowych reform na przyszłość. Komisja budżetowa Sejmu zleciła ministerstwu skarbu opracowanie projektu skoncentrowania przy tem ministerstwie wszystkich, rozrzuconych po rozmaitych ministerstwach, agend emerytalnych i utworzenia odrębnego funduszu emerytalnego, jako jednostki gospodarczej, autonomicznej i samowystarczającej, zamiast dotychczasowego systemu pokrywania zapotrzebowań emerytalnych z budżetu państwowego. Myśl ta oznacza już zasadniczą reformę obecnego systemu emerytalnego i opracowanie jej wymaga dłuższego czasu i specjalnych studjów; na razie zaś było potrzebem zbadanie przez komisję sejmową obecnego stanu rzeczy, tj. skontrolowanie listy emerytów i, ich uprawnień do pobieranych zaopatrzeń i ewentualnie zaprojektowanie odpowiednich zmian w obecnej ustawie emerytalnej. O tej pracy, która jest wykonalną bez wielkiego trudu i jednocześnie pilną, niema żadnych wiadomości; tymczasem **mnieza się objawy niezadowolenia szerokiego mas emerytów i inwalidów;** z tych wszystkich powodów nie będzie rzeczą zbyteczną dać tu treściwy obraz całokształtu spraw emerytalnych w państwie polskim, w chwili obecnej.

Sprawy emerytalne należą do ministerstwa skarbu i odnośne wydatki oraz dochody są wydzielone w osobną 17-tą Część Preliminarza Budżetowego Rzeczypospolitej; kompetencja ministerstwa skarbu obejmuje funkcjonariuszów państwowych, cywilnych i wojskowych: administracja, szkolnictwo, sądownictwo, wojsko. Poza tem istnieje jeszcze **specjalne agendy emerytalne, mianowicie** w ministerstwie Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego (dla duchowieństwa katolickiego), w niektórych przedsiębiorstwach państwowych (koleje państwowe, saliny) i w Monopolu Tytoniowym. Nadużycia, wykryte niedawno w kolejowej kasie emerytalnej w Poznaniu wzbudzają przypuszczenie, że **gospodarka w specjalnych agendach emerytalnych nie zawsze jest prowadzona sumiennie i dokładnie.**

Wydatek ogólny na rozmaitego rodzaju zaopatrzenia emerytalne i renty inwalidzkie wzrasta z każdym rokiem i obecnie **stanowi przeszło 3 % sumy wszystkich zwyczajnych wydatków państwowych.** Według preliminarzy ministerstwa Skarbu, wspomniany wydatek był przewidywany w r. 1925 w wysokości 129 255 000 zł.; w r. 1926 — w wysokości — 145 222 000, czyli wzrost o blisko 13 %; na poszczególne kategorie emerytów i inwalidów wydatek ten rozkłada się w następujący sposób:

	1925 r.	1926 r.
Emeryci cywilni	31.850.000 zł.	50.500.000 zł.
Emeryci wojskowi	10.750.000 „	10.374.000 „
Inw. ostatniej wojny	78.933.000 „	72.162.000 „

Inw. i wet przedwoj.	—	3.961.000 „
Wet. powstań narod.	1.844.000 „	1.895.000 „
Kawalerowie orderu	—	—
Virtuti Militari	4.036.000 „	4.036.000 „
Rozm. dodatki emeryt.	1.844.000 „	2.294.000 „
Razem	129.255.000 „	145.222.000 „

Dochód funduszu emerytalnego stanowią składki emerytalne, potrącone z uposażeń czynnych funkcjonariuszów państwowych, a także i z zaopatrzeń emerytów; całkowity wpływ z tego źródła przewidywany był w r. 1925 w sumie 17 200 000, w r. 1926 — w sumie 25 000 000 i **stanowi zaledwie 17% oczekiwanego wydatku.**

Jak się zdaje, **niema dokładnej ewidencji emerytów rozmaitych kategorii;** cyfry podawane w rozmaitych dokumentach oficjalnych nie są z sobą zgodne. Według preliminarza budżetowego Rzeczypospolitej na r. 1926, **ogólna liczba emerytów i inwalidów,** łącznie z wdowami i sierotami po nich, wynosiła na d. 1 kwietnia 1925 r.

Emerytów cywilnych	74 602 osoby
Emerytów wojskowych	8 521 „
Inwalid. ostatniej wojny	262 515 „
Inwalidów i weteranów przedwojennych	25 758 „
	371 396 osób

Preliminarze przewidują, że w ciągu roku powinno przybywać nowych emerytów: około 2500 cywilnych i 250 wojskowych; w rzeczywistości przybywa ich bez porównania więcej; tak np. według książki p. Zdziechowskiego „Finanse Polski” (str. 132) liczba emerytów cywilnych w d. 1 stycznia 1925 r. wynosiła 40 109 osób, a według preliminarza budżetowego na r. 1926, w d. 1 kwietnia tegoż 1925 r. podniosła się już do 74 602 osób!

Oprócz emerytur, wykazywanych w budżecie ministerstwa Skarbu, emerytury są wypłacane jeszcze przez inne ministerstwa, z ich własnych budżetów. Według odnośnych preliminarzy, wydatek ten był przewidywany w następujących sumach:

	1925 r.	1926 r.
Emeryci duchowni kat.	383.000 zł.	668.000 zł.
Emeryci salinarui	886.000 „	949.000 „
Emeryci kolejowi	32.627.000 „	31.155.000 „
„ Monop. Tytoniow.	2.995.000 „	1.197.000 „
Razem	36.891.000 „	33.969.000 „

Jeżeli teraz zsumujemy wydatki emerytalne wszystkich ministerstw, to się okaże, że państwo polskie miało do wypłacenia emerytur i rent inwalidzkich:

w r. 1925 w ogólnej sumie	166 146 000 zł
w r. 1926 w ogólnej sumie	179 191 000 zł

MACIEJ WIERZBIŃSKI

113

Wolność.

Powieść z czasów odrodzenia Wielkopolski.

(Ciąg dalszy)

On zaintrygowany zdjął niemal gwałtem rączki z jej twarzy, by zajrzeć w oczy dziewczyny, które uciekały od niego. Jeszcze pytał, prosił, przyciągając ją do siebie, aż wreszcie rozbrojona, ogromnie szczerą, wyszeptala, zwieszając czoło nisko na jego pierś.

— Pan nic nie zawinił. Poprosto jestem dzisiaj... taka... nieładna.

On o mało nie parsknął śmiechem nad tą kobiecą a dzięki temu tak przemiłą istotą.

— Jak można wygadywać takie herezje!... Że ta buzińska przybladła trochę, nie może to robić ujmę kobiecie, posiadającej taką różaną cerę, taki ujmujący owal, taką karnację. A nadto takie gwiazdne, wyraziste oczęta, w których toni zapomina się o wszystkim...

To skutkowało znakomicie. Mimo to panna odwracała jeszcze oczy i jako praktyczna istota przygwoździła sprawę:

— Czy ten pan kochałby mnie nawet gdybym zbrzydła?... — zagadnęła zcicha.

— Panno Anielciu moja! Czy pani mnie tak nisko ceni? Ma mnie za zwierzę najnikczemniejszego gatunku?... Pani nie wie jeszcze, dlaczego ja ją kocham. Otóż wcale nie tylko dlatego, że pani taka urocza, ponętna, przemiła, lecz z tej

przyczyny, że zabrała mi pani serce i duszę... Inne kobiety mówią niekiedy swym ukochanym: „twoja do śmierci!...”, zapewniają w chwilowym nastroju, jakby częstując amanta cukierkiem, o którym (cukierku zarówno jak i kochanku) zapomina się szybko. Pani zaś wyrzekła mi w momencie tragicznej grozy ważkie, wielkie słowa: „...nawet na śmierć z tobą” i w istocie była pani gotową stwierdzić to czynem natychmiast, umierać ze mną... Wysłała pani ze mną na spotkanie śmierci, chociaż w tejże samej chwili widziała pani przed sobą śmierć i wiedziała co znaczy umierać... O ty najprzecudniejsza moja dziewczyno!

— Nie wiedziałam co mówię, co robię...

— Dlatego stokroć więcej jeszcze jest pani godniejszą najwyższego uwielbienia. W tym heroicznym odruchu objawił się brylantowy rdzeń jej istoty, tyśnęła jak słońce potęga jej uczucia, ukazała się wielka dusza...

W zrenicach jej zaśniły gwiazdy te same, które stały w nich w obliczu grozy śmiertelnej.

— Oh, jeśli taka byłam, to dlatego, że pan wyniósł mnie na taką wyżynę heroizmu... Dlatego, że tak cię kocham...

— I ja miałbym nie kochać tej cudownej dziewczyny, dlatego, że jej słodka buzia przybladła trochę?... Nie kochać ciebie, która poruszyła najwyższe struny mego serca, zabrałaś je?... Kochana moja, ja padam w proch przed wyrzaczem tego rycerskiego serca i wielbię cię, dziewczyno moja polska, tak bardzo jak kocham...

Przytulił mocno dłonią jej głowę do piersi i wsłuchiwał się w tętno swych serc

wysoko wzniesionych. Wniebowzięta dziewczyna oplotła jego szyję ramieniem i złożyła pocałunek na bandażu, na czole jego z szeptem:

— Tyś mnie ocalił... Mój bohater, moje życie, moje kochanie...

W nim grały wszystkie strony lutni sercowej. Za serce jej nieporównane oddawał swe serce, dumny i szczęśliwy, że tak był kochanym. Wziął ją całą w krew i w duszę i czuł, że istotą swoją zrasta się z nią w nierozdzielalną, harmonijną jedność. Wstąpił w niego maj i zjawił się zwykły jego uśmiech.

— Za to brzydkie posądzenie trzeba mnie teraz przeprosić...

Przysłoniła powiekami oczy i podała mu swe śliczne, różane usta, siebie i duszę mu oddając.

— Co to ze mnie za rycerz — mówił Sobiesław, całując jej twarz ustami u jego szyi — jeśli ta słodka dziewczyna potrafiłaby umierać po żołniersku jak żołnierz.

— Nie potrafiłaby wcale — odparła słodko, przytulona do niego, i dodała wbrującym głosem: — Tylko przy tobie!...

— Oh, że ten skarb wyszedł cało z tej awantury, to zaprawdę najwyższe szczęście w wielkim nieszczęściu. To cud!...

— Tylko dzięki tobie... Tobie zawdzięczać życie i wszystko. Twoja jestem... I szczęśliwa, że należała do takiego, jak ty, rycerza.

— Dla ciebie nie można być dość wielkim rycerzem... I ty, kochanie moje, jesteś dla mnie wszystkim.

— Nie wszystkim, najdroższy... — wyszeptala po chwili. — Jest nad nami słońce panujące nawet nad naszą miłością...

— Tak, z pewnością, jest... Polska.

Westchnienie głębokie jakby jęk cichy wydobyło z pod patriotycznego serca Anielki i przypomniała sobie, że z tem słowem na ustach umierał jej brat ukochany, niejako w testamentacie swym przekazując im ten znicz miłości Ojczyzny, jakiego był niepokalanym kustoszem i piastunem.

— Boże mój... — wyszeptala z oczyma pełnemi łez Anielka — zdaje mi się, jakby duch Stasia był z nami...

— On żyje w tobie, ty moja jedyna, cudna dziewczyno... Ten duch jego promienisty...

— W nas... — poprawiła go cichuteńko i zamilkła. A on po chwili rzekł:

— Dopóki ten duch żyć będzie na tej ziemi, dopóki Polska wspierać się będzie na jego Piotrowej opoce, żadne siły piekielne jej nie przemożą...

Stado gółębi splotzonych przesyboowało przed oknem z głośnym furkaniem skrzydeł i przywołało ich na padół łażniejszości.

— Pójdę do ojca pani — rzekł Sobiesław.

— Trudno będzie panu z ojcem mówić... Może ja pójdę z nim razem! — zawołała w nagłym postanowieniu, gotowa dzielić z nim przykre sprawy.

— Kochanie moje — odparł — to, co dawniej wydawało mi się wręcz niepodobnym, teraz już nie będzie tak trudnym... Bo nie zapomnę już nigdy, że to twój ojciec i Stasia...

— Kochany!... — wyrwało się zamiast podzięków z cudną prostotą wylanego serca i złożyła rączki dziękczynnie.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Złodzieje.

W jednym i tym samym numerze poważnego dziennika stołecznego z 29 kwietnia wyczytałem dwie interesujące wiadomości. Sprawozdanie sejmowe. Z trybuny przemawiał poseł Sanojca, rzucający z kołczanu zatrute strzały przeciw rządowi. Właśnie piorunował na oskalpowanie naszych wychodźców amerykańskich przy załatwianiu różnych pożyczek, gdy na sali zjawił się kanclerz skarbu. Ktoś z lewicy huknął: „Minister złodziei!“. Urzędujący wicemarszałek, Daszyński, przywołuje nieznanego posła do porządku dziennego, ale ów deputat zatajony ceni za nadto wagę swojego słowa, odchyła kapturę i wymienia nazwisko. Pan Polakiewicz! Nie koniec! Niebawem podnosi się Bryl i oświadcza węzłowato imieniem stronnictwa chłopskiego, że cały jego klub łączy się z określeniem posła Polakiewicza... Nie wyjaśniono tylko, jakim złodziejom ministruje p. Zdzichowski, czy to mają być pracownicy państwowi, czy koledzy w gabinecie, czy jakieś inne czynniki. Pierwszy to bodaj wypadek w dziejach parlamentarizmu, aby nie jeden człowiek, ale całe grono, cała frakcja, jako odłam sejmowy, występowała z podobnie ogólnikowym wynurzeniem, raczej wyzwiskiem, pochwyconym z niewybrednego żłobu...

Równocześnie wysłannik „Nowego Kurjera Polskiego“ poruszał z Piłsudskim bieżące tematy, dotyczące przesilenia parlamentarizmu, dyktatury, demokracji, słowem różnych bolączek, oznaczonych przez starych Rzymian powiedzeniem: „de omnibus et quibusdam aliis“. Na ustach dziennikarza zadrgało słowo: „dyktatura“. „Dyktatura? — przeżywa pan marszałek. — No i cóż, ubierze pan w nią złodziei?“

Dwie tedy osoby, przedstawiciel ludu czy narodu i najwyższy dostojnik wojskowy oraz współtwórca wskrzyszanej państwowości, przylepili do społeczeństwa naszego etykietę jednobrzmiącą prawie, bez szczególniejszego odruchu w prasie czy w szerszych uwarstwieniach.

Tomy już całe wypełniłyby narzekania, ostrzeżenia, ujawniania prawdy w ostatnim zwłaszcza roku, żadne wołowe skóry nie starczyłyby na skopjowanie wypisanych jeremiad, — ale przecież musi być granica w użyciu grubego słowa, musi być jakaś miedza lub słup, zatrzymujący wylew zbytniej popędliwości. Pan Polakiewicz jest p. Polakiewiczem, stojącym przed malkontentem z Sulejówka z rękami na szwach — jak Moskale mówią — ale przecież marszałka Polski powinny wiązać jakieś obyczaje, a przede wszystkim unikanie sadyzmu i lubieżności „i minus“ przy określaniu wartości współziomków. Piłsudski może się wkrótce znaleźć w osobliwym położeniu, o ile zostanie generalnym inspektorem armji, więc wodzem naczelnym na wypadek wojennej zamieszki. Czy w czasie pokoju czy burzy przewodząc wojsku, które jest przecież odłamem społeczeństwa, będzie musiał mieć pod swoim rozkazem tchórzów, zdrajców, no i... złodziei. Wszakże taki jest jego punkt widzenia i ocena wartości ziomków, wszakże patrząc na nich nastawia zwierciadło, odbijające wszelkie spaczenia, i zrobienie zbiorowej duszy narodu. Wszystko to jest rozpaczliwe ciągnięcie ciężiny, **chęć zaimponowania nieustraszoną i pokpiwaniem z opinii w sposób naprawdę zdumiewający**, idący za sprawdzeniem, że kto poprzestaje na obtręciu po napluciu mu w twarz, znieście nieskończoną ilość plwocin. Chcemy wierzyć, że Piłsudski nawyki z prywatnego życia przenosi na dziedzinę publiczną i swoją znaną bezobcesowość podnosi do godności zasady jednakowoż tego rodzaju zabawy ze szlachcica, różnego prawdę, a raczej różnego przesadę i fantazję, stąpająca na szczudłach rozgoryczenia, wystawiają okropne świadectwo społeczeństwu wobec zagranicy i podrywają do reszty kredyt w jego wartości. **Gdzież nawet wyobrazić sobie wolno, aby we Francji marszałek Foch (kolega po buławie Piłsudskiego) rzucił w oczy rodakom: jesteście złodziejami, a dawniej jeszcze tchórzami i zdrajcami!** Nieochoybie, zatrząsłoby się od Normandji do brzegów Prowancji, monarchiści zespoliliby się z republikańcami, radykali z konserwatystami i rozbrzmiałby krzyk prozy i protestu. Że u nas tak

nie jest, że miotający gromy jest kandydatem do wielkiego stanowiska, nasuwa arcysmutne i wprost tragiczne rozważania. Albo istotnie upadliśmy i zasłużyliśmy na wyciśnięte piętno i doczekamy się wszystkich następstw winy, albo też **przygarbieni losem, przypadliśmy do ziemi i nie mamy żadnego odruchu**.

Piorem piszącego słowa powyższe nie kieruje żadna animozja przeciw człowiekowi, który ma i ładne karty w życiu swoim i dużo poświęcenia, a nadewszystko osobiście czyste, nawet wybielone ręce. Jednakże, jeżeli ktoś sobie sam nogę podstawia i trknie ogół jako mierzwę, nie powinien uważać go za drabinę do wyjścia na szczyble aktualności. Powiedzmy najszczerzej: nie nawzię do własnego narodu, która tak często ogarnia wybitnych Polaków i każe im plecy pokazywać swoim, jest desperacką klątwą, ciężącą na nich i mszczącą się srodze. Nie można w jednej chwili i równocześnie pogardzać i kochać, deptać i być aniołem opiekuńczym, aniołem zbawienia. Ani Kościuszko, ani Dąbrowski, ani książę Józef, nie ziali siarką i swędem wstępu, owsem, szli na Golgotę z podniesionym czołem, z pewną pogodą, którą daje **niekiedy męczeństwo i wbijanie gwoździ w żywego człowieka**. Na drogach ich pochodni nie rosły niezabudki, ani nawet wąż dzwonki, wyrastały natomiast ohydne paszkwile, przeszkody, krzyki potępienia i prawdziwe zdrady. Kto z ich ust słyszał przekleństwa, załatujące dziegiem?

Jestto ważny i poważny problem, z którym skończyć należy. Tak zwane społeczeństwo obrzuca kamieniami bożyszcze, nawzajem bożyszcze nie szczędzi rozmachu z własnego dyska i powstaje zamęt, ślimaczące się błoto, przylegające do umysłowości i do serc młodszych pokoleń. Chyba dosyć tej gry w odwetowe, gry niebezpiecznej, mogącej zbyt wiele kosztować! Nie jest niewątpliwie naród nasz mesjaszem promiennym wśród innych narodów — jak chciał romantyzm — skąpany w modrej fali mistycyzmu, ale kwalifikowanie go w całości, jak to robi się w czasach ostatnich, świadaczy o zejściu ze ścieżek poczucia znaczenia godności dla całej powszechności, jako takiej. Zdaje się niewątpliwie, że **chorobliwe mówienie prawdy zamieniło się w zaprzeczenie prawdy i urabianie z polskości straszaka**, koło którego przejdzie często swój, a czasem i obcy ze ściągniętą z głowy czapką, żegnając się równocześnie krzyżem dla odpędzenia złego widma.

Warszawa, w maju.

W. K.

Polska biblioteka narodowa.

Na jednym z ostatnich posiedzeń Towarzystwa bibliofilów polskich w Warszawie omawiano konieczność stworzenia w stolicy biblioteki narodowej.

Za podstawę przyszłej biblioteki narodowej należy uważać zbiory rewindykowane z Rosji, bibliotekę muzeum rapperswilskiego, oraz bibliotekę polską w Paryżu. Dla tych zbiorów należy wynaleźć odpowiednie pomieszczenie. Niestety starania, poczynione w tym kierunku, spełzyły na niczym.

Wykaz zabytków i darów jest imponujący. Prócz bibliotek: rapperswilskiej i paryskiej, liczących po 100 tysięcy tomów, do składu przyszłej biblioteki narodowej wejdą wielotysięczne biblioteki ofiarowane ze zbiorów prywatnych.

Z górą pół miliona książek stanowi już dziś podwaliny biblioteki narodowej, sądząc z zapału, w jakim napływają deklaracje od właścicieli bibliotek, w ciągu roku cyfra książek z łatwością przekroczy może milion tomów.

Wśród książek wiele jest egzemplarzy rzadkich i bezcennych, wiele „białych kraków“, które mogłyby być ozdobą każdego księgozbioru o wszechświatowej sławie.

Regulowanie obrotów dewizami.

Warszawa, 5. 5. (Pał.) Na dzisiejszym posiedzeniu komisji skarbowej uchwalono w trzecim czytaniu wniosek rządowy o uprawnieniach ministra skarbu do regulowania obrotu dewizami. W dalszym ciągu obrad debatowano nad projektem ustawy w sprawie rozciągnięcia mocy obowiązującej przepisów o wymiarze i poborze państwowego podatku od nieruchomości na województwo śląskie do czasu przedstawienia przez rząd dat co do obciążenia podatkami komunalnymi w województwie śląskim.

Obrady Naczelnej Rady Zrzeszeń Kupiectwa Polskiego.

W niedzielę, dnia 2 maja b. r., odbyło się w Poznaniu w „Resursie Kupieckiej“ posiedzenie Naczelnej Rady Zrzeszeń Kupiectwa Polskiego. P. prezes Otmianowski przywitał delegatów Naczelnej Rady, przybyłych ze wszystkich stron Rzplitej, dziękując za zaszczytne posiedzeniem swem Poznania.

P. prezes Bogusław Herse, przyjmując przewodnictwo, oddaje głos p. posłowi St. Wartalskiemu, który w bardzo obszernym przemówieniu obrazuje pracę ostatnich dwóch miesięcy Naczelnej Rady. Zdaniem jego, kryzys osiągnął już największe napięcie i należałoby się liczyć z pewnym odprężeniem.

W kwestji określania obrotu za II półrocze 1925 roku uzyskano możliwość rewizji zapadłych już uchwał.

Nader intensywne starania poczyniła Naczelna Rada w sprawie ustalenia zasad sprzedaży. Zapatrywania Naczelnej Rady uwzględniono również w rozporządzeniu Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, uznając zasadniczo cenę restytucyjną (cenę odkupu).

Pracę nad taryfą celną kontynuuje się nadal. Sprawa monopoli państwowych była również przedmiotem referatu. Naczelna Rada przeciwstawia się stałemu żądaniu dopłat i obniżaniu rabatu dla kupiectwa.

Zasadniczy wpływ na kształtowanie się stosunków gospodarczych wywierać oczywiście musi program ogólny. Istnieją obecnie trzy zasadnicze tezy: 1) udanie się po pomoc do Ligi Narodów, 2) program inflacyjny, 3) dążenie do sanacji własnymi środkami.

Po omówieniu spraw poruszonych w referacie jednomyślnie wyrażono podziękowanie Naczelnej Radzie za dotychczasową pracę, godząc się na jej dotychczasową linię postępowania.

Sprawę reglamentacji i postępowania komisji wywozu i przywozu referował p. Stypiński, zwracając uwagę na pewne niekonsekwentne postępowanie, wynikające z błędnej polityki handlowej. Po omówieniu spraw kredytowych referował poseł Chelmoński projekt ustawy o izbach przemysłowo-handlowych, będący referentem ustawy tej w Sejmie. P. poseł Chelmoński nakreśliłszy zasadnicze cele i zakres pracy izb, przystąpił do omówienia różnic pomiędzy projektem rządowym a zgłoszonymi poprawkami. Po bardzo szczegółowym referacie i po dyskusji zgodzono się jednomyślnie na szkic, przedłożony przez referenta.

Po omówieniu w wolnych głosach szeregu zagadnień bieżących, wpływających pośrednio na bieg spraw kupieckich, solwował p. prezes Herse zebranie.

Nowelizacja ustawy bankowej.

Uzyskawszy nadzwyczajne pełnomocnictwa od Sejmu, p. Wład. Grabski miał ograniczyć się na najpilniejszej sprawie walutowej, którą uporządkował sobotnim ściegiem na niedzielny targ, tak że zaledwo starczyła na rok, wciągnął w orbitę swych zadań całe niemal ustawodawstwo gospodarcze. A więc: ustawę wekslową i czekową, podatkową, giełdową, bankową i wiele innych. Wszystko wykonane zostało w ciągu kilku miesięcy przez funkcjonariuszów Ministerstwa Skarbu, które przekształciło się w fabrykę wiadomych ustaw — nigdzie nie znana. Nic dziwnego, że w tych ustawach zięją przerażające luki, nastęrczą one coraz większe wątpliwości, w obec których niejedna z tych ustaw jest wprost niezdatną do użytku.

Ustawa np. czekowa zawiera kapitalny artykuł (51) dotyczący wystawienia czeka, bez pokrycia. Ponieważ czek ma być surogatem biletu bankowego, zatem musi posiadać wszelkie rękojmie, iż wystawca czeku rozporządza w banku odpowiednią należnością (Guthaben). O ile niedopuszcza się w myśl ustaw angielskich, najbardziej miarodajnych nie tylko oszustwa ale zbrodni równającej się fałszowaniu banknotów. Tym sposobem nadano czekowi charakter znaku obiegowego. Jakże ten artykuł brzmi w polskim prawie czekowym?

Za wystawienie czeku bez pokrycia, winny podlega karze aresztu do sześciu tygodni i grzywnie do 5.000 złotych, lub jednej z tych kar.

„chyba, że wystawiając czek, miał uzasadnioną podstawę do liczenia na pełne pokrycie w chwili przedstawienia, a brakło go z przyczyn od niego niezależnych.“

Trudno o bardziej kazuistyczne postanowienie.

Exemplum docet. Niedawno toczył się w pewnym ze sądów warszawskich spór o niezapłacenie czeku z powodu braku pokrycia. Pozwany bronił się tem, że mając kredyt w banku, przypuszczał, że czek ten będzie zapłacony. Argument ten trafił do przekonania sądu. W ten sposób cały ten przepis został unicestwiony, a czek traci swoją powagę i doniosłość.

Jeszcze gorzej przedstawia się ustawa nosząca przydługą nazwę: „o warunkach wykonywania czynności bankowych i nadzorze nad temi czynnościami“. Najważniejszy przepis o Związkach rewiżyjnych, mających wykonywać kontrolę nad bankami, pozostał martwą literą. Stąd masowe bankructwa jednych banków i stan nader słabej wypłacalności drugich. Poza kilkoma bankami, o parteni o kapitał zagraniczny, na palcach policzyć by można instytucje kredytowe, zasługujące na zaufanie.

Wobec wzburzonej opinii i znacznych strat, poniesionych przez klientów ban-

kowych, rząd reagował, wnosząc do łaski marszałkowskiej projekt uzupełniający niefortunna ustawę z 1924 roku w jednym tylko punkcie: Wrzekomo zabezpieczenie klientów inkasowych i nabywających czek lub przekazy od nie otrzymania odnośnych należności. Po myśli projektu rządowego, bank inkasujący obowiązany jest ściągnięte pieniądze albo trzymać oddzielnie jako depozyt, albo też złożyć do jednego z banków państwowych do dyspozycji wierzyciela właściwego. Chyba że składający weksel do inkasa żądać będzie zapisania należności na rachunek, czyli utworzy sobie rachunek bieżący (konto korrentowe). Nie prostsze jak to, że bank, przyjmujący weksle do inkasa, ułoży deklarację, mocą której klient upoważni instytucję do zapisania należności „na rachunek“, co ostrze ustawy w zupełności spełnia.

Co do przekazów przez bank wystawianych na osoby trzecie, identyczny projektuje się przepis z temi samymi skutkami. Jest on jednak jeszcze nielogiczniejszy, aniżeli rygor inkasowy. Bo żąda, aby bank, wypisując przekaz na Paryż, otrzymaną od nabywcy sumę przechowywał u siebie lub złożył do instytucji państwowej — póki przekaz nie zostanie w Paryżu zapłacony! Kto takie ustawy redaguje nie ma najmniejszego pojęcia o procedurze bankowej. To też w komisji sejmowej, do której projekt rządowy odesłano, został on poddany ostrej krytyce i ulegnie gruntownej przeróbce, łącznie z całą ustawą bankową.

Jest to wogóle jednym z najujemniejszych zjawisk działalności ustawodawczej wielu ministerstw, że opracowują projekty ustaw bez znajomości stosunków życiowych i dlatego utrudniają Sejmowi rozpatrywanie takich ustaw, które od a do zet przerobione być muszą.

Ministrowie zaś, aprobujący tak nieokreślone projekty, wystawiają sobie testimonium paupertatis.

S. D.

Tygrys rozszarpał 20 ludzi.

Angielskim myśliwym w Bengalji udało się złapać w sidła wspaniałe okazy tygrysa.

Dzikie zwierzę osadzono w klatce i wysłano do portu, celem natychmiastowego transportu do Europy.

W chwili ładowania klatki na parowiec rozluźniła się jedna z krat klatki, a bystre oko zwierza dostrzegło otwór.

Tygrys znalazł się na wolności i w mgnieniu oka rozszarpał 20 kulisów.

Nim zdolało się opamiętać i chwycić za strzelby, tygrys rzucił się do ucieczki i siejąc przerażenie w porcie i na ulicach miasta znikł w pobliskim lesie.

Z KRAJU.

W samym powiecie gostynińskim zniszczonych 160 zabudowań. Według obliczeń wojewódzkich huragan, który przeszedł w ubiegłym tygodniu, zniszczył w samym powiecie gostynińskim 160 zabudowań.

Szkolnictwo specjalne w Polsce. Szkolnictwo specjalne w Polsce obejmuje cztery kategorie dzieci anormalnych, a mianowicie dzieci upośledzone umysłowo, upośledzone moralnie, głuchonieme i niewidome.

Według danych statystyki urzędowej mamy w wieku szkolnym głuchoniemych 4300, niewidomych 3200, upośledzonych umysłowo 75.000, upośledzonych moralnie 10.000, czyli razem około 100.000.

Poradnie i pracownie dla badania dzieci czynne są już w Warszawie, Łodzi i Wilnie w Poznaniu zaś pracownie znajdują się w toku organizacji.

Jak umierał ostatni skrzypek Podhala. Z Zakopanego donoszą: Dnia 3 bm. odbył się uroczysty pogrzeb ostatniego najstarszego muzyka na Podhalu, śp. Bartłomieja Obrochty przy udziale około tysiąca osób. Związek górali wystąpił ze sztandarem i orkiestrą, za trumną niesiono liczne wieńce.

Śp. Bartłomiej Obrochta był jednym z pierwszych przewodników wycieczek Tetmajera, Walerjana Eliasza, Chałubińskiego, którym wygrywał na skrzypcach, na których oddawał świetnie prastare melodie góralskie w najczystszej formie.

W czasie plebiscytu na Górnym Śląsku objeżdżał ze swoją orkiestrą tamtejsze miasta, a na wystawie w Paryżu w roku 1925 wzbudził swą piękną grą zachwyt. Na rok przed śmiercią muzyk Stanisław Mierciński śpisał wszystkie melodie grane przez Obrochtę, a które mają być wydane w tym roku z ilustracjami malarki Zofii Stryjeńskiej. Śmierć zastała go o świcie pod smerczkiem, o jakiej marzył zawsze. Zmarł nagle na udar serca. Na mogile zagrała mu ostatni raz jego ulubiona muzyka góralska.

50.000 gości na Targach Poznańskich.

Poznań, 6. 5. (PAT) Międzynarodowe Targi w Poznaniu odwiedziło dotąd przeszło 50.000 osób. W dniu dzisiejszym zwiedzili Targi oraz miasto przybyli specjalnie z Warszawy poseł amerykański p. Stetson oraz szwajcarski p. Segester Brunegg.

Zjazd polskich Izb Handlowych w Gdyni.

W dn. 10 i 11 bm. odbędzie się w Gdyni zjazd ogólnopolski izb handlowych Rzeczypospolitej.

Polacy w Stanach Zjednoczonych.

Bankructwo R. Abczyńskiego w Pittsburghu, Pa. „Dziennik Związkowy” z Chicago donosi, że dnia 8 kwietnia zbiegł z Pittsburgha podobno w drodze do Meksyku znany tu od lat dziesięciu bankier tutejszy, właściciel domu bankowego Louis Meeser Co., p. n. 1021 Liberty Ave., wielki działacz Związkowy, były wicecenzor Z. N. P. i prezes Z. S. P., ostatnio sekretarz Rady Nadzorczej Z. N. P. i aż do niedawna sekretarz prywatny cenzora Z. N. P. Sypaiewskiego, Roman S. Abczyński, sprzeniewierzywszy podobno 100 000 dolarów, powierzonych mu depozytów, oszczędności, w wielu wypadkach, całego życia, przeważnie biednych robotników polskich.

Abczyński, który latami pracy dorobił się skromnego majątku, w latach 1919-1920 zrobił wielki pieniądź, podobno przeszło 100 000 dolarów na sławetnych wysyłkach marek do Polski.

Pieniądź ten, zdobyty zresztą z wielką krzywdą dla przesyłających przez bank jego pieniądze do Polski, stał się w końcu jego własną ruiną.

O ile bowiem kiedyś Abczyński zadawał się małemi, teraz zapragnął wielkich bogactw i rzucił się na spekulację giełdową, które go też w końcu pochłonięły całego, stracił bowiem cały swój i swej rodziny znaczny majątek.

Abczyński był bardzo znaną osobistością wśród wychodźstwa. To też smutny jego koniec wywołał na łamach prasy polsko-amerykańskiej wielką sensację. Wszyscy ubolewają, że w ten sposób podważone zostało dobre imię polskie. W ostatniej chwili donoszą, że pasywa wynoszą nie 100 000, lecz około 45 000 dolarów.

Koło Leningradu zawałił się most.

30 osób znalazło śmierć w nurtach rzeki.

Z Leningradu donoszą: W okolicy stacji Toksowo, odległej o 16 wiorstw od Leningradu, jest prowadzona przebudowa stałego mostu kolejowego na rzece Ochta, wobec czego ruch kolejowy odbywa się z przeładaniem przez most prowizoryczny. Nad ranem przybył tam ze stacji Toksowo pociąg osobowy, przepełniony pasażerami. Po drugiej stronie mostu kolejowego oczekiwał pociąg, którym mieli oni odbyć dalszą podróż. Gdy przeszło 50 pasażerów

przechodziło przez prowizoryczny most, ten nagle zawałił się i razem z pasażerami runął do rzeki. Prąd w tem miejscu był bardzo bystry i większość pasażerów natychmiast utonąła. Obsługa obu pociągów bezwzględnie rzuciła się na ratunek, zdołano jednak wydobyć z wody zaledwie 8 osób. Ponadto do brzegu dobiło na resztkach mostu 12 osób, tak, że ogółem uratowało swe życie 20 osób. Zginęło zaś — wedle oficjalnego komunikatu — przeszło 30 osób.

Nieudaly zamach na pociąg na Śląsku.

Na linii pomiędzy Sądkami a Olbendorff na Śląsku niemieckim usiłowano spowodować wykolejenie pociągu. Na torze ułożono wielkie kamienie, które jednak przez dwa pociągi zostały zniwiedzone. Wobec tego zbrodniarz ułożył dużą ilość wielkich kamieni na torze.

Kierownik lokomotywy trzeciego pociągu spostrzegł jednak w ostatniej chwili przeszkodę i zdążył pociąg wstrzymać w biegu. Zbrodniarza ujęto.

Posiada on papiery opiewające na nazwisko kupca Schuelera z Wrocławia Zbrodniarz oświadczył, że dokonał zamachu dla tego, aby go zamknięto w więzieniu, gdyż chce w ten sposób uzyskać bezpłatne utrzymanie.

Ponieważ nagromadzone na torze kamienie, według orzeczenia rzeczoznawców, byłyby napewno spowodowały wykolejenie pociągu, władze odnoszą się z niedowierzaniem do zeznań zbrodniarza.

Dlaczego Ameryka niechce nam dać pożyczki?

Bo chcemy pieniędzy dla pieniędzy a nie dla podniesienia naszego przemysłu. — Polska ma wspaniałego robotnika, ale brak jej technicznych urządzeń. — Eksport polski do Ameryki jest na razie niezliczoną mrzonką. — Przemysł całego świata wzoruje się dziś na amerykańskich maszynach. — Adres Izby amerykańsko-polskiej w Nowym Jorku.

Przemysł jest duszą handlu i kamieniem węgielnym dobrobytu. Tak mówią w Stanach Zjednoczonych Amer. Półn. i tak rozumieją przemysł. Rządząc się tem mądrym pojęciem, doszli Amerykanie do nieznanego u nas wyżyna przemysłowych i tem samym osiągnęli potęgę finansową i ogólny dobrobyt.

Rozwój przemysłu jest najważniejszym zadaniem rządu amerykańskiego, który wszelkimi sposobami ułatwia i pomaga inicjatywie prywatnej, a ich ministerstwo, kierując przemysłem, jest najbardziej dominującym urzędem i cieszy się największą powagą. Nic w tem niema dziwnego, bo tylko dzięki temu urzędowi Stany Zjednoczone stały się potęgą świata. Ministerstwo to śledzi ukazanie się nowości, i w chwili, gdy zauważy próby inicjatywy prywatnej, lub też potrzebę stworzenia danego przemysłu, natychmiast przeprowadza badania, zbiera informacje o sposobach fabrykacji, możliwości ulepszeń itp.

Po uznaniu użyteczności stara się zainteresować inicjatywę prywatną i pomaga wszelkimi sposobami do stworzenia nowej gałęzi wytwórczości. Jednocześnie nakładają prawie że prohibicyjne cła, by umożliwić przemysłowcowi stworzenie fabryki. Zdawałoby się, że tym sposobem faworyzacji wytwórczości, jednak tak nie jest, bowiem gdyby nawet fabrykant chciał wyzyskiwać ochronną sytuację, śrubując ceny, to Ministerstwo zaraz zwróci uwagę innym przemysłowcom na ten zyskowny dział fabrykacji i wytworzy się w ten sposób zbawcza konkurencja prowadząca do stałych ulepszeń technicznych i łatwiejszych sposobów fabrykacji. W następstwie tego zaczyna się konkurencja cen, umożliwiająca posiadanie wszystkim sferom i w konsekwencji eksport, przez co ochrona celna zostaje martwym paragrafem i tylko wtedy czynnym w praktyce, gdyby ktoś mimo niższych cen krajowych chciał sprowadzać dany towar z zagranicy.

Znamiennem jest też, że w Stanach Zjednoczonych nie obliczają cła w stosunku do wagi i kategorii sprowadzanych towarów, lecz procentowo od wartości towaru. Cła wynoszą przeciętnie 40 do 80 proc. wartości towaru. Kupiec sprowadzający towar z zagranicy przedstawia rachunki i faktury oryginalne i nigdy nie próbuje przedłożyć niższych — fikcyjnych, bo wykryto to szybko i kupiec taki raz na zawsze straciłby prawo importu, a więc zostałby ciężko ukarany.

Amerykanie nie zrażają się przeciwnościami i początkowem trudnościami: gdy zaczną jakąś pracę i postawią sobie cel stworzenia czegoś, wytrwale dążą do skutecznego go, a rząd i społeczeństwo nietylko że go nie zrażają urojeniami trudnościami lub pesymistycznymi zapatry-

waniami, lecz przeciwnie całą siłą są mu pomocne i cieszą się jego zwycięstwem.

Nic więc dziwnego, że Amerykanie, tak rozumnie traktując swój przemysł, mają złą opinię o Polsce i Polakach, i jak się wyraził jeden z poważnych przemysłowców:

„Trudno żebyśmy mieli do was zaufanie, przecież wy nie dbacie o przemysł i nie chcecie go stworzyć. Wszelkie opowiadania, że brakuje wam pieniędzy, to są dziecinne tłumaczenia; gdybyśmy nawet pomogli wam pieniądze, to byście kapitał częściowo rozpożyczyli na wysokie procenty, a częściowo obrócili go na zakup zagranicznych towarów.”

Na moją uwagę, że brakuje nam jednak pieniędzy na początkowy zakup nowoczesnych maszyn i urządzeń, dostałem taką odpowiedź:

„Przecież wy nie chcecie tworzyć przemysłu, budować fabryk, kupować maszyn i pracować — chcecie tylko pieniądze. Gdybyście mieli ludzi z inicjatywą, którzy wiedzą czego chcą, pragnących stworzyć przemysł nowoczesny, to byście nie zaczęli od szukania pieniędzy, tylko maszyn i urządzeń. Wasze Ministerstwo, gdyby się interesowało stworzeniem przemysłu i miało na liście przemysłowców, którzy nie chcą pieniędzy, a urządzeń, to łatwo by ich zorganizowało i pomogło do zmodernizowania warsztatów pracy. My, Amerykanie, pomogli byśmy wam chętnie, udzielając kredytu inwestycyjnego — rzeczowego, lecz, jeszcze raz zaznaczam, że my mamy wrażenie, że wy chcecie tylko pieniędzy.”

Gdybyśmy zobaczyli, że modernizujecie swoje przestarzałe fabryki i staracie się stworzyć nowoczesny przemysł, to zaskarbiliscie nasze zaufanie i w pożyczkach gotówkowych. Wprost nie możemy pojąć waszego lekceważenia przemysłu, tej podstawy powodzenia i dobrobytu. W dzisiejszych czasach nie można stworzyć silnego Państwa innym sposobem, jak opierając go na silnym przemysle; to jest tak jasne i proste, jakże wy tego zrozumieć nie możecie? Tworząc przemysł, wzbudzilibyście ku sobie szacunek i zaufanie, i na pewno nie wyrażano by się o was lekceważąco nawet w państwach, którym wasz rozrost byłby nie na rękę.

Macie dobrego i bardzo taniego robotnika, na którego ciągle narzekacie, i to jest dowodem waszej gnuśności, bo przecież przy waszych przestarzałych urządzeniach robotnik wasz jest niezwykle wydajnym. Gdybyście mieli naszego robotnika, to przy waszych narzędziach pracy cały t. zw. wasz przemysł stanąłby w przeciągu 24 godzin na martwym punkcie.

Przepraszam za ostrą krytykę, ale lubię was i chciałbym, abyście nareszcie się ocknęli z obecnego letargu.”

Tyle mój informator. Przyznałem mu rację mimo pewnych ale.

Gdybyśmy mieli maszyny i urządzenia nawet o 50 proc. gorsze od amerykańskich, to przy naszym chętnym i wydajnym robotniku stworzyłibyśmy silny przemysł, a przez silny przemysł — silne państwo.

Proszę się nie dziwić, że uważam naszego robotnika za chętnego i wydajnego wbrew panującej u nas fałszywej co do tego opinii. Ale w porównaniu z robotnikiem amerykańskim, posiadającym wspaniałe urządzenia, narzędzia i warunki pracy, a mimo to niechętnym i pracującym z musu — robotnik nasz stoi o całe niebo wyżej. Nie mówię tego na podstawie chwilowego wrażenia, pracowałem z robotnikiem amerykańskim, mając fabrykę w Stanach Zjednoczonych, a podczas ostatniego pobytu zauważyłem znaczne pogorszenie pracownika, czemu przemysłowcy starają się zaradzić udoskonaleniem wytwórczości.

Na zakończenie poruszę jeszcze sprawę eksportu do Stan. Zjednoczonych, abyśmy nareszcie pozbyli się mrzonek i kosztownych prób lokowania naszych wyrobów na rynku amerykańskim, do czasu zmodernizowania przemysłu.

Przy obecnych cłach, od 40 do 80 proc. wartości towaru, jak wyżej zaznaczyłem, niema mowy, żebyśmy mogli eksportować. Nasze towary kalkulują się drożej w hurcie od cen detalicznych, a przyczyna tego jest ta największa bolączka nasza: prymitywność urządzeń w produkcji, która wszystko pochłania.

Niemcy i Czesi dużo eksportują, bo mają niedrogi robotnika, posiadają nowoczesne urządzenia. Widziałem wielu Niemców i Czechów zakupujących komplety maszyn w Ameryce, a jak mnie informowano, Niemcy stale kupują maszyny w celu kopjowania ich.

Rozmawiałem z sekretarzem Izby Amerykańsko-Polskiej w Nowym Jorku, który opowiadał mi o kosztownych próbach lokowania naszych wyrobów na rynku amerykańskim i prosił o podanie do wiadomości interesowanych, by przed próbą eksportowania zasięgnieli opinii Izby i tym sposobem unikali niepotrzebnych kosztów.

Muszę zaznaczyć jeszcze, że Izba Amerykańsko-Polska w Nowym Jorku oddaje ogromne usługi Polsce przez informowanie sfer amerykańskich o dodatnich przejawach w naszym kraju, oraz jest nadzwyczaj pomocną i bezinteresowną dla przemysłowców i kupca, chcącego zawiązać stosunki ze Stanami Zjednoczonymi.

Adres Izby jest następujący: American Polish Chamber of Commerce 57 str. and 3 ave. New York N. Y.

Wacław Fundament.

MÓWIĄ, ŻE.....

najlepszym i najwierniejszym przyjacielem człowieka jest książka. Dla tego należy się z tym przyjacielem dobrze obchodzić, szanować i dbać o odpowiednią piękną oprawę tej książki, którą wykonuje gustownie — Introligatornia „Drukarni Bydgoskiej”, — Poznańska 30.

Słowik.

Zapatrzony w twarz księżycy

Na gałązce bzu czy sosny,

Co noc nuci swoje trele

Słowik — pierwszy tenor wiosny.

Miast kinkietów teatralnych
Światło leje się miesięczne
Drzewa, kwiaty i pies w budzie
Audytoryjum tworzą wdzięczne.

Dźwięki stretty czy canzony
Cudnie się po nocy niosą.
Ze wzruszenia i zachwytu
Cały ogród płacze rosa.

Czasem pijak przejdzie drogą
I słuchając pieśni wiatku,
Daje słowo księżycowi
Ze nie będzie pić do piątku.

Dysze ciepłem noc wiosenna,
Słowikami rozdzwoniona,
Rozkochana para w parku
Pada nagle w swe ramiona.

Na poduszkach koronkowych
Panieneczka wdycha we śnie,
Wychylając twarz z za chmury,
Księżyc śmieje się oblesnie.

Bo wie, że tak było zawsze
I tak będzie z wieku po wiek:
Słowik tylko poto śpiewa,
Aby mógł się mnożyć człowiek.

Henryk Zbierchowski.

Z PROWINCJI.

Łochowo i Łochowice w dniu 3 maja.

Jeszcze nigdy dotąd tak okazałe nie święciły nasze do połowy przez ludność obcojęzyczną zamieszkałe wioski obchodu Konstytucji, jak w tym roku... Girlandy w poprzek szosy, chorągwie polskie nawet na kurnych chatkach, ktoś bodaj dachówkę z dachu wyjął i otwór wybił, by flagę móżd wytknąć — to świadczy o patriotyzmie tutejszej ludności. A jaka wspaniała banderka konna! Jaki cudny korowód cyklistów! Sołtyś Piasek, Bańkowski z Łochowa, Rietman z Kruszyńca, Kozłowski z Prądów — oto nazwiska dzielnych organizatorów, którzy u nas wspaniali pochód w dniu 3 maja przygotowali. Nie brakło dziatwy szkolnej i nauczycielstwa obłu wyznać. Tu i tam były mowy. Inespektor szkolny p. Kluskowski, i red. Nowakowski z Bydgoszczy, mówili jedniemi sławiając wielki czyn i kulturę polską, która wtedy u obcych zazdrość wzbudzała. Lud, rozentuzjowany wznosił okrzyki „Niech żyje Polska!” a nawet dzieci kolonistów niemieckich radowały się razem z nami...

Koronowo.

Obchód 3 Maja. Już z rana miasto Koronowo ożywiło się i przebrało odświętną szatę. Ze wszystkich stron ciągnęły pojedynczo towarzystwa i dziatwa szkolna przed lokal p. Zajakęły, skąd o godz. 9.30 przy dźwiękach orkiestry wyruszył wspaniały pochód z Magistratem i Radą Miejską na czele do kościoła poklasztorznego. Uroczystą Mszę św. odprawił ks. wikary Żelazny, a ks. prob. Szwedowski wygłosił okolicznościowe kazanie. Zaraz po mszy św. władze udały się na Rynek przed Ratusz, gdzie odbyła się defilada towarzystw wojskowo-wychowawczych, którą dowodził por. rez. p. Łęgowski z Koronowa. Maszerowały: Tow. Powst. i Wojaków, Bractwo Strzeleckie, Sokół, Młodzież Męska „Promień”, Klub Wioślarzy i Ochotnicza Straż Pożarna.

Po południu o godz. 1 z Rynku wyruszyły wszystkie tow. wojskowo-wychowawcze do Grabiny w celu zakończenia rozpoczętych już w dn. 2 maja zawodów. Bractwo Strzeleckie urządziło strzelanie o medale, a reszta tow. 4 klm. marsz z karabinami i wyścigi kolarskie (4 klm.) na szosie Bydgoszcz — Koronowo. (Bieg 100 m. i pięciobój odbył się w dniu 2 maja na boisku miejskim).

Uroczysta akademja odbyła się o godz. 5 po poł. w sali w Grabinie. Choć sala ta jest największą w Koronowie, to jednakże była zapelniona po brzegi publicznością. Kolo Śpiewackie odśpiewało bardzo dobrze kilka pieśni narodowych, poczem p. dr. Szukalski wygłosił bardzo interesujący wykład o znaczeniu Konstytucji 3 Maja. Prezes Komitetu Wych. Fiz. i Przysp. Wojsk. na m. Koronowo p. burm. Wodnicki, wręczył najlepszym zawodnikom nagrody i żetony. Żetony ofiarował Pow. K. W. F. i P. W. w Bydgoszczy. Zaś prezes Tow. Pow. i Woj. p. kapt. rez. Wiśniewski udekorował dwóch najlepszych strzelców: burmistrza p. Wodniczaka i p. B. Wąsikowskiego żetonami, ofiarowanymi przez Pow. K. W. F. i P. W. Na zakończenie uroczystej akademji, odśpiewano pieśń „Boże coś Polskę”.

Nadmienić wypada, że na zakupienie nagród dla najlepszych zawodników uchwaliła Rada Miejska udzielenie zapomogi w wysokości 100 zł — a i obywatelstwo miasta nie paskapiło nagród dla zawodników, za co należy się im prawdziwe uznanie.

Wypadek samochodowy. Nieszczęśliwemu wypadkowi uległ w dniu 2 bm. pp. Nowacy z Koronowa, jadąc własnym samochodem osobowym z Poznania do domu. Kiedy przejeżdżał przez wioskę Gościeradz, pod Koronowem, uderzył samochód, wskutek defektu kierownicy (na skręcie szosy) w przydrożne drzewo, skutkiem czego uszkodził się poważnie, zaś znajdujący się w nim pp. Nowacy, odnieśli na szczęście lżejsze tylko obrażenia.

Budowa strzelnic. Towarzystwo Powstańców i Wojaków w Koronowie, które rozwinęło się bardzo pomyślnie, buduje sobie własną, maszynową strzelnicę na teritorium firmy Kantak i Ska., za mostem Kolei Powiatowej.

Przebieg ponisowych rocznika 1925 przynależnych do miasta Koronowa, odbędzie się w Koronowie w sali w Grabinie w dniu 25 czerwca br. o godz. 8 rano. Zaś dla ponisowych odroczonej i sfnietych w latach ubiegłych w dn. 26 czerwca br. o godz. 8 rano również w sali w Grabinie.

MROZKA. (Nowy burmistrz). We wtorek odbył się tu ponownie wybory burmistrza. Wybrano nim p. Błażejewskiego z Nakła jawnem głosowaniem 6 głosami przeciw 5.

RUNOWO-KRAIŃSKIE. W dniu 3 maja na rannej zbiórce towarzystw na placu Wolności przemówił naczelnik Sokoła p. Aitner o znaczeniu święta narodowego drh. J. Borzych zadeklamował wiersz „3 maja”, poczem wręczono do kościoła. Grała na Mszy św. orkiestra inwalidów z Bydgoszczy. Po nabożeństwie — defilada. Na akademii obecny był ks. dziekan Śmigielski. Po południu w parku odbyła się zabawa latowa urozmaicona występami Sokoła, strzelaniem itd.

WYRZYSK. W dniu 3 maja orkiestra Sokoła miejscowego odegrała podudke. Na Mszy św. uroczystej śpiewała tow. „Halka”. Na rynku przemawiał o święcie narodowym burmistrz Jagodziński. O 4 po poł. w lokalu p. Maskego uroczystie wręczono dyplomy tow. Powst. i Woj. p. staroście J. Wujkowi oraz p. M. Chłapowskiemu, jako honorowym członkom towarzystwa.

Odbył się również wspaniały pochód przy współudziale wszystkich towarzystw. W parku popisywało się tow. „Halka” bardzo piękny śpiewem, tow. Powstańców i Strzelców urządziły strzelania, harcerze wystąpili ze swoim własnym programem w parku miejskim. Wieczorem odbyła się zabawa taneczna w sali p. Kościńskiego.

KCYNIA. Dzień 3 maja obchodzili Tow. Powstańców i Wojaków w Sipiornach manifestacyjnie. Z rana z orkiestrą na czele połączono się z organizacjami i pochodem w Kcyni, udając się do klasztoru na nabożeństwo. Po mszy św. oddziały defilowały przed korpusem oficerskim i władzami. W Sipiornach odbył się pochód z udziałem dzieci szkolnych oraz obywatelstwa przez wieś. O 6 po poł. odbyła się akademja z bardzo urozmaiconym i doborowym programem. Śpiew jakkolwiek nielicznie obsadzony wypadł dobrze, poczem nastąpił deklamacje i odczyty. O znaczeniu dnia przemówił ppor. rez. Sebecki z Kcyni, wrzuszysz do głębi nawet ludzi obojętnych, to też z niesłuchanym entuzjazmem podniesiono okrzyk na cześć naszej Najjaśniejszej Rplitej. Wieczorem odbyła się zabawa taneczna.

SZAMOCIN. Uroczystość 3 maja obchodzono u nas uroczysto. O 9 rano odbyło się uroczyste nabożeństwo, ks. prob. Mrotek wygłosił patriotyczne kazanie. Po nabożeństwie szkoła katolicka wystąpiła ze śpiewami i deklamacjami. Odpowiednie przemówienie wygłosiła nauczycielka p. Hetmańska.

Po południu odbyły się zawody wojskowo-sportowe, w których brało udział 15 zawodników, z których trzech otrzymali nagrody. Wieczorem odbyła się w Concorcji wieczornica, na której programem złożyły się śpiewy Tow. Śpiewu „Paderewski”, deklamacje dzieci oraz przemowa inspektora szkolnego p. Pituly i burmistrza p. Józefowskiego, który też zwycięscem w zawodach wręczył nagrody.

POZNAŃ. (Zamknięcie kin). Ponieważ między magistratem a właścicielami kin poznańskich nie doszło do porozumienia w sprawie obniżenia podatku po myśli memorjału właścicieli kin wniesionego przed kilku tygodniami kinoteatry zostały zamknięte z dniem wczorajszym na czas nieograniczony. Przez zamknięcie kin traci zarobki przeszło 250 osób personelu kinowego, który powiększy poważnie rzeszę bezrobotnych w Poznaniu. Z nadmiernego podatku nałożonego na kina poznańskie (75 procent), wpływało dziennie do kasy Magistratu blisko 2.500 złotych. W interesie zatem miasta leży, aby zatarg został jaknajprędzej zlikwidowany.

Inowrocław.

Z Tow. Powstańców i Wojaków. W ub. wtorek odbyło się zebranie Tow. Powst. i Woj. Z okazji minionego święta narodowego prezes dr. p. Czajla wygłosił odczyt o Konstytucji 3-go maja. Na poświęcenie sztandaru w Jaksicach postanowiono wysłać poczet sztandarowy. Do codziennych ćwiczeń w strzelaniu zgłosiło się 7 członków. W końcu obrad podziękowano przez powstanie z miejsc por. rez. p. Gasteckiemu za ofiarowany mundur dla Tow. i poniesienie kosztów przeróbki.

Jarmark na bydło, którego spęd był niewielki, nie cieszył się zbytym powodzeniem. Placono za krowy od 250 do 500 zł, za jałówki jednoroczne do 280 zł. Spęd koni z powodu chorób w powiecie był zakazany.

Poranek harcerski. Druga drużyna harcerska urządziła w niedzielę poranek ku uczczeniu Konstytucji 3 maja. Na program uroczystości złożyły się: odczyt o Konstytucji Majowej, występ chóru gimnazjalnego, koncert orkiestry oraz piramidy wykonane przez małych harcerzy, którzy składali przyrzeczenia.

Pożar stogu. W ub. tygodniu gospodarzowi Kalafioszowi z Słoboszyna spalił się stóg słomy. Jak stwierdzono, ogień powstał przez nieostrożność przechodnia, który zapalił pod stogiem popioła.

Mianowania oficerskie. W tutejszym garnizonie awansowali: major 59 pp. Bolesław Sobolewski na podpułkownika, kpt. 4 p. a. p. S. Giełtowitz na majora, por. 59 pp. F. Różewicz na kapitana, por. 59 pp. Fr. Nowicki na kapitana.

Karambol doroczka z rowerzystą. We wtorek około godz. 4 po poł. doroczka nr. 12 najechała na jadącego rowerem p. M., który skutkiem spadnięcia z roweru, zwichnął sobie nogę. Rower został również uszkodzony.

Wągrówiec.

Z uroczystości strzeleckiej. W ub. niedzielę odbyło się w Wągrówcu poświęcenie strzelnicy bractwa strzeleckiego. Zjechały się na tę uroczystość drużyny bratnie z Bydgoszczy, Żnina, Szubina, Kcyni, Skoków, Gołańczy i Pakości.

O godz. 9 naznaczono zbiórke. Po nabożeństwie w zapelnionej po brzegi sali Podlewskiego odbyło się krótkie posiedzenie, zaracone przez starszego brata p. Magdziarza, na którym wysłuchano sprawozdania opartego na źródłach historycznych od założenia aż do dni naszych, za co bratu sekretarzowi p. Stachowiakowi rzęsiście oklaskami podziękowano.

Nastąpiły przemówienia gratulacyjne różnych delegacji jak np. burmistrz m. Wągrówca p. Kuchcińskiego, Tow. Zjednoczonego Przemysłowego z Wągrówca p. Lenartowskiego, drużyny Sokolej n. dr. Modrzewskiego, Tow. Powstańców i Wojaków, p. Biedrzyńskiego, p. Bukowskiego, burmistrza i prezesa Bractwa Strzeleckiego ze Żnina, delegata Bractwa z Bydgoszczy, i odczytanie licznych telegramów.

Po godzinie 2-giej ustawiono się w szeregi i wojskowym marszem wyruszone na strzelnicę, aby dokonać właściwego otwarcia zawodów strzeleckich.

Wśród uroczego lasu zebrała się znaczna liczba obywatelstwa z miasta i ciekawa cbrzęd młodzię. Bractwo stanęło szpalerem aż do wejścia, a władze miejscowe z p. starostą i burmistrzem, ks. kanonikiem Beyerem i ks. prof. Trzybińskim w pośrodku byli świadkami dokonanego aktu przecięcia wstęgi przez starostę, który w poprzedzającym przemówieniu podkreślił konieczną czujność całej Ziemi Zachodniej jako wskazań obrony granic naszej Ojczyzny, wystawionych na największe niebezpieczeństwo.

Pierwszy strzał w imieniu Prezydenta Rzeczypospolitej oddał p. starosta, poczem reszta braci strzelami do 12 tarczy ubiegała się o premje rzstawione na stole w bogatym i praktycznym guście. Pomiędzy srebrnymi sztucami królował wdziękiem barw narodowych i błyszcząca złota rama wielki obraz Matejki „Rejtan”. Szczęśliwa myśl aby przypomnieć naszemu społeczeństwu ten moment hańby i naszego upodlenia przedwiekowego, bo odtąd datuje się nasza niewola. W naszym Seimie to samo robia dzisiaj stronnictwa nam znane.

Przy dwujęzycznej muzyce bawiono się późno w noc. Nazajutrz, 3 maja, dalsze strzelanie zadowolilo wszystkich strzelców.

Z POMORZA.

ŚWIECIE. (1 maja). Poawil się w Świecie nigdy w poprzednich latach niewidziany pochód socjalistyczny. Coprawda była to garstka z kilkudziesięciu ludzi zaledwie złożona, która z okrzykami przemaszzerowała przez ulice miasta niosąc kilka transparentów, wreszcie na Rynek przyjezdny „towarzysz” wygłosił mowę przeszło godzinną.

3 maja obeszliliśmy się w tym roku bez pochodu. Natomiast odbyło się uroczyste nabożeństwo, a wieczorem akademja, którą wypełniły pieśni odśpiewane przez chór Towarzystwa Przemysłowców oraz przez chór gimnazjalny, deklamacje, muzyka orkiestry Kadry Marynarki Wojennej, wreszcie przemówienie. Pozaatem program dnia 2 jak i 3 maja wypełniły oficie zawody sportowe.

DRZYCIE. 20-lecie Straży Pożarnej. Dnia 2 bm obchodziła Straż Ogniowa w Drzycimie 20-lecie swego istnienia w sali p. Zielińskiego. Celem uczczenia tej uroczystości odegrano sztukę ludową pt. „Majster i czeladnik”. Na uznanie asługują pp. Ratkowska, L. Ratkowska oraz p. Lahutowna. Po przedstawieniu odbyła się zabawa taneczna.

MORZESZCZYN. Uroczystość 3 Maja święciło tow. Powstańców i Wojaków w Morzeszczynie przez wysłuchanie Mszy św. i kazania ks. prob. Sobieskiego, wieczorem odbyła się zabawa ludowa z kolem szczęścia i innemi niespodzankami. Zorganizowano również zawody sportowe i rozdano nagrody między zawodników. Kolo amatorskie z Dzierżanowa odegrało sztukę teatralną i to bardzo udanie. Do zorganizowania tych imprez przyczynili się pp. Bąkowski, Bugalski, Orzechowski, Kawiński, Agatowski, Borowicz i Kasprowicz.

TCZEW. Dzień 1 maja socjaliści, bardzo nieliczni, obchodzili w Tczewie skromnym pochodem.

3 Maja... W tym dniu uroczystym odbyła się Msza św. w kościele św. Krzyża przy współudziale wszystkich towarzystw i przedstawicieli władz. Nabożeństwo odprawił ks. Prabucki. Na chorze śpiewała tow. „Echo”. Pochód udał się przed starostwo, gdzie przemówił starosta Dytkiewicz. W pochodzie brały udział 3 orkiestry oraz bandera konna w sile 62 koni, którą dowodził p. Skarzyński z Radostowa. O godz. 3 po poł. odbyło się strzelanie do tarczy, następnie wielka zabawa ludowa. W dniu tym odbarowano liczną dziatwę biedną podarunkami, na które złożyło się miejscowe i okoliczne obywatelstwo pow. tczewskiego. Wieczorem w Domu Miejskim odegrano sztukę „Szlakiem legionów”. Zaprodukowali się artyści Teatru Miejskiego z Bydgoszczy. W ciągu dnia zbierano na T. C. L. Po przedstawieniu odbyła się w Domu Polskim zabawa taneczna.

Chełmno.

Obchód 3 maja. Uroczystość 3 maja rozpoczęła się mszą połową. Pienia kościelne pięknie wykonało tow. śpiewu „Dzwon”, kazanie wygłosił ks. wikary Marcinkowski. Po przemówieniu p. starosty dr. Prądzyńskiego odbyła się defilada 66 pp., 8 p. strzelców konnych oraz szkół i towarzystw.

Po południu chełmniacy tłumnie podążyli za miasto na zapowiadziane zawody sportowe i hipiczne. Publiczność podziwiała brawurowe i kunsztowne popisy kawalerzystów. Zwłaszcza wyróżniał się pięknie odtańczonej w cztery zwarte czwórki jeźdźców konny kadryl, przy dźwiękach orkiestry. Nadto odbył się bieg pieszcy. Przykrym zgrzytem, zwłaszcza wobec panującego zimna, było opóźnienie rozpoczęcia zawodów prawie o godzinę, wskutek opóźnienia się organizatorów.

Zabawa T. C. L. w Strzelnicy. Wieczorem odbyła się nader urozmaicona zabawa ludowa, urządzona staraniem T. C. L. w sali Strzelnicy. Były deklamacje ucni i uczniennic, popisy miejscowych chórów śpiewaczych itp. Przygrywała kapela 66 pp.

Wszystko drożeje. Słonina i wieprzowina podskoczyły o 20 gr. na funcie, masło z 2 na 2.40 zł., jaja z 1.10 na 1.40 zł., wołowina o 10 gr. itp. Drożynie też powoduje podobno wzmagający się dla niekorzystnego stanu złotego, szmagiel artykułów żywnościowych do Gdańska.

Korpus kadetów z Modlina przeniesiony zostanie do Chełmna, a nie Szkoła Podchorążych, jak pierwotnie projektowano. Według wiadomości ze źródeł miarodajnych, przeniesienie to

jest ostatecznie zdecydowane i odbędzie się w przeciągu najbliższych dwóch trzech miesięcy. Zajmujący zaś część wspaniałego kompleksu koszar po kursie Doszk. Mł. Op. Piech. batalion 36 pp. przeniesiony zostanie do Grudziądza.

Cuchnące wyziewy. Z nastaniem cieplejszych dni z otworów niektórych piwnic w śródmieściu a zwłaszcza przy ul. Grudziądzkiej wydobywa się cuchnąca przykra woń, zmuszająca przechodniów do zatykania nosów. Czy nie należałoby na to zwrócić uwagi czynnikom do tego powołanym.

Z Chełmic.

Obchód Trzeciego Maja miał w Chełmicach przebieg imponujący. Dnia 2 bm, wieczorem odbył się przy dźwiękach orkiestry zakładu poprawczego capstrzyk umundurowanych towarzystw pod komendą por. rez. p. aptekarza Morawskiego. Po capstrzyku odbyła się w sali hotelu Centralnego wieczornica. Na program składały się: przemowa p. inspektora szkolnego Grochowskiego, śpiew „Lutnia”, śpiewy chóru gimnazjalnego, produkcje muzyczne orkiestry gimnazjalnej, deklamacje i żywy obraz „Konstytucja”.

Dnia 3 maja wczesnym rankiem odegrano z ratusza hejnał. O godz. 9 odbyło się uroczyste nabożeństwo. Mszę św. odprawił i wznosił kazanie wygłosił ks. prob. Makowski. Podczas Mszy św. śpiewała „Lutnia” pod batutą p. Gierszewskiego. Po uroczystym „Te Deum” zaśpiewano wspólnie „Boże coś Polskę”. Po nabożeństwie wyruszone na rynek, gdzie z balkonu ratusza przemówił p. burmistrz dr. Sobierajczyk i w końcu wznosił okrzyk „Niech żyje Rzeczpospolita Polska”, który zebrani z zapalem powtórzili. W końcu orkiestra zagrała „Boże coś Polskę”.

Po południu wymaszzerowano do lasku miejskiego, gdzie odbyły się różne zawody sportowe oraz pokazy drużyn harcerskich. Drużyny m. i. zbudowały obóz i most linowy. W zawodach brało udział 27 zawodników. Nadto drużyny gimnazjalne odegrały mecz hokeja. P. prof. Szczerzański wręczył zawodnikom piękne nagrody. Wieczorem pochód ruszył do miasta, gdzie przed ratuszem odegrano i odśpiewano „Rotę”.

Z Bractwa Strzeleckiego. Dnia 3 maja obchodziło Bractwo Strzeleckie statutem przepisane strzelanie o nagrody i ordery ufundowane na namiątkę odrodzenia Polski. Przy dźwiękach kapeli wymaszzerowali członkowie Bractwa do strzelnicy, gdzie odbyło się strzelanie. Pierwszy order uzyskał p. Philipp (56 pierścieni), drugi p. Kaletta. Nagrody honorowe otrzymali pp.: 1) Ftegmann, 2) Talaśka, 3) Fellmer, 4) Beil, 5) Kiczka, 6) Pruski, 7) Kaletta 8) Philipp. Na tarczy srebrnej uzyskał pierwszą nagrodę p. Pruski. Wieczorem odbyła się w lokalu p. Kalety zabawa. Bawiono się ochocho do późna w noc.

Szanujcie banknoty!

albo będziecie płacić odszkodowanie za ich uszkodzenie.

Smutnym objawem nieszanowania pieniędzy papierowych, znajdujących się w obiegu, jest oplakany stan biletów Banku Polskiego, powracających do jego kas. W czasie inflacji marki polskiej, gdy z powodu niewielkiej często wartości poszczególnych odcinków, obywatel zmuszony był nosić przy sobie bardzo znaczne ilości znaków pieniężnych, społeczeństwo odwykło od zwracania uwagi na zewnętrzny wygląd i czystość biletów.

Obecnie, gdy ilość biletów Banku Polskiego jest znacznie mniejsza, całe społeczeństwo powinno poczuwać się do obowiązku właściwego obchodzenia się z biletami, znajdującymi się w jego posiadaniu.

Instytucja emisyjna narażona jest z tego powodu na bardzo znaczne koszty. Wypuszczanie nowych odcinków nie ogranicza się bowiem tylko do kosztów druku i papieru; poważną pozycję w wydatkach stanowią dla Banku wszelkie prace przygotowawcze, jak opracowywanie projektów rysunków, sporządzanie nowych klisz itd.

O ileby objaw rożnyślnego niszczenia biletów bankowych nie ustawał i odcinki, zniszczone nie wskutek normalnego obiegu, w dalszym ciągu napływały do kas Oddziałów, Bank Polskiej zmuszony byłby, dla pokrycia swych strat, zastanowić się nad wprowadzeniem opłaty w wysokości, odpowiadającej kosztom druku uszkodzonych odcinków.

Z M A R L I :

Ś. p. Walenty Piasecki, emer. radca pocztowy w Bydgoszczy, rodem z Nohowa, pow. Srem.

Ś. p. Dr. Walenty Szafarkiewicz w Gnieźnie.

Ś. p. Ludwik Krzewiński, honorowy radca miejski w Ostrowie.

Ś. p. Maksymilian Schneider, porucznik rezerwy 68. pułku piech. Wojsk Polskich.

Ś. p. Rozalja z Elachowskich Lapisowa, matka X. Lapisy w Żniniu.

Ś. p. Stanisław Kurnatowski w Marysinie, p. Gostyniem.

Ś. p. Adolf Duszyński, słuchacz prawa z Zelgoszczy.

Ś. p. Dr. med. Matylda Piotrowska w Włocławku.

Ś. p. August Piotr Jarzębski, magister farmacji w Kowalu na Kujawach.

KRONIKA.

Bydgoszcz, piątek dnia 7. maja 1926 r.

KALENDARZYK.

Dziś w piątek Benedykta. Domicyli.
Jutro w sobotę Stanisława.
Wschód słońca o godzinie 4. 21.
Zachód słońca o godzinie 7. 33.

DYZURY NOCNE W APTEKACH:

Od wtorku 4-go, do poniedziałku 10. maja dyżurują nast. apteki:

- 1) Apteka Piastowska, Plac Piastowski.
- 2) Apteka pod Złotym Orłem Stary Rynek.

26908) Wypożyczalnia Książek Lektora ul. Gdańska 141 otwarta codziennie od 8. do 6.

Muzeum Miejskie przy Starym Rynku gmach dawnej Kasy Oszczędności, otwarte codziennie od godz. 9-ej do 3-ciej po południu.

TEATR MIEJSKI.

Dziś w piątek, o godz. 3.30 popoł., odbędzie się na liczne żądanie przedstawienie dla młodzieży, obchrymieniem powodem ciekawej sztuki fantastycznej ze śpiewami i tańcami w 6. aktach (7 obrazach) z prologiem i epilogiem J. N. Kamińskiego p. t.: **Twardowski na Krzemionkach**. W drugim akcie odtańczą cztery pary ognistej mazury. Reżyseria spoczywa w rękach p. Jana Orlicza.

W piątek wieczorem powtórzenie dramatu w 4. aktach Morsztyna „**Szlakiem legionów**”. W przygotowaniu „**Nasi najserdecniejsi**”, „**Hiszpańska mucha**” i „**Dziewczyna z chaty za wsią**”.

— **Eksperymentalny wieczór Lo-Kittay'a w Teatrze Miejskim.** Lo-Kittay, psycholog międzynarodowej sławy, wystąpi raz jeden w sobotę 8. bm. wieczorem i pokaże eksperymenty doświadczalnej psychologii, które są jego wynalazkiem. Szczególnie interesujące doświadczenia z dziedziny „gry wyobraźni” wprowadzają widza w podziw.

Bilety są jeszcze do nabycia w kasie Teatru.

ZJAZD OKRĘGOWY

Polskiego Stronnictwa Chrześcijańskiej Demokracji

odbędzie się w niedzielę, dnia 16 maja br. Program zjazdu zostanie ogłoszony w przyszłym tygodniu.

Uprasza się poszczególne koła, powiatów: Bydgoszczy, Inowrocławia, Strzelna, Żnina, Szubina i Wyrzyska — ażeby wydelegowały swych przedstawicieli i zgłosiły delegatów do Sekretariatu Okr. w Bydgoszczy, ul. Dworcowej 2. (tel. 1299).

(—) Jan Kaźmierczak. (—) Antoni Gołabek.

Majowy kult N. P. Marji w kościele Klarysek.

Starodawny kościół Klarysek, ta drogocenna i wielce szanowana pamiątka z o-wych minionych dawno, pełnych chwały odległych wieków, od czasu swej restytucji stał się ulubionym miejscem kultu bożego, a osobliwie kultu N. P. Marji, którego wyrazem jest stałe przeprowadzenie go, szczególnie w czasie wieczornych nabożeństw, przystosowywanych ceremoniałem swoim do poszczególnych okresów roku kościelnego. Z nabożeństw tych jest t. zw. „nabożeństwo majowe”, odprowadzane za szczególnym pietyzmem codziennie wieczorem przez cały maj, przez nas Polaków szczególnie i wyjątkowo umiłowane. W bieżącym roku rozpoczęły się te nabożeństwa w sobotę wieczorem o godz. wpół do 8-mej. Poprzedziło je odegranie na wieży tego kościoła starodawnych hejnałów, na wzór hejnałów grywanych w Krakowie na wieży Marjackiego Kościoła. Pieczę nad tem sprawuje Tow. upiększania czy też Przyjaciół Bydgoszczy. Tłumy ludności wypełniły ukochaną tę świątynię, by po rocznej przerwie nanowem podjąć pełen uwielbienia kult Marji, Matki Bożej. Integralną część tych nabożeństw i prawdziwą ich okrasę stanowią piękne produkcje muzyczne wokalnie z zakresu kościelnej muzyki, wykonywane ku chwale bożej, przez tutejsze przeróżne Towarzystwa śpiewackie i zespoły szkolne. W tym roku zapoczątkował je znakomicie wyszkolony chór szkoły wydziałowej żeńskiej, który pod umiejętnym kierownictwem swojej dzielnej dyrygentki p. Strońskiej, wykonał szereg przepięknie odśpiewanych, na wyższą artystyczną miarę zakrojonych utworów choralnych. Zespół ten rozporządzając doskonałym materiałem głosem, wysoce muzykalnością, karny, dobrze dyscyplinowany, zasługuje na pełne uznanie i uważać go należy za jeden z poważniejszych tutejszych zespołów choralnych, wyrastających ponad poziom chórów szkolnych.

— **Jadwiga Smosarska**, królowa polskiego e-kranu, wygłosi jedyny raz w Bydgoszczy, odczyt p. t.: „Kino i ja”, w Teatrze Miejskim w dniu 14. maja o godz. 8. wieczorem. Szczegóły w afiszach teatralnych.

— **Występy Haliny Gieszkowskiej, Józefa Krokowskiego, i Czesława Strzeleckiego.** W środę, 12. i w czwartek 13. bm. odbędzie się dwa występy ulubieńców publiczności bydgoskiej Haliny Gieszkowskiej, i Czesława Strzeleckiego którzy pod reżyserją dyrektora Józefa Krokowskiego odegrają słynną komedię włoskiego pisarza Dariusza Nicodemiego „**Świt, dzień i noc**”. Przemiała ta komedia, pełna poezji i młodzieńczości obiegła wszystkie sceny stołeczne zyskując w Warszawie rekord powodzenia — grana bowiem była przeszło 300 razy. Ponieważ występy te, będą prawdopodobnie połączonymi występami ulubionych przez szerokie sfery naszego miasta artystów, — należy przypuszczać, że oba wieczory będą przepiękne. Bilety od dziś sprzedaje księgarnia Braci Bazańskich.

— **W ósmą rocznicę bitwy pod Kaniowem**, oraz z okazji pięcioletniej rocznicy założenia Związku Hallerczyków na Pomorzu, — Zarząd Chorągwi Pomorskiej Związku Hallerczyków urządził Uroczystą Akademię, która odbędzie się w sobotę dnia 8 maja b. r. w auli Gimnazjum Kopernika przy Placu Kochanowskiego. Początek o godz. 8-mej wieczorem. W programie artystycznym akademii wystąpią znani i popularni na gruncie bydgoskim: Towarzystwo Śpiewu „Echo”, śpiewy solowe: pp. Klein-Mierzyńska i Dziedzicki, fortepian p. Polheimowa, skrzypce p. Giżewski, trio Towarzystwa Muzycznego. Słowo wstępne okolicznościowe wygłosi p. poseł Dzierżawski, wiceprezes Zarządu Głównego Związku Hallerczyków z Warszawy. Niewątpliwie cała Bydgoszcz popieszy się w sobotę wieczorem do Gimnazjum Kopernika, aby usłyszeć ten wspaniały program artystyczny. Pociągnie ich tam i inna myśl, a ta jest, aby oddać cześć i hold poległym i żyjącym uczestnikom tej historycznej „**Bitwy pod Kaniowem**”, którzy choć na obcej ziemi polegali, ale z myślą o Polsce i dla Polski.

— **Dyrekcja Miejskiej Szkoły Handlowej** (ul. Jagiellońska, róg Konarskiego. Tel. 16-61) zawiadamia, że przyjmuje uczniów i uczennice po ukończeniu siedmilklasowej szkoły powszechnej lub z wykształceniem równorzędnym. — Do wpisu należy przedłożyć ostatnie świadectwo szkolne, własnoręcznie napisany życiorys, oraz metrykę.

— **Nowa mośa w teatrze.** W numerze naszego pisma z dnia 5. bm. ukazała się pod wyższym tytułem notatka, krytykująca pewną, nieznaną nam zresztą z nazwiska panią, która na przedstawieniu „**Szlakiem legionów**” siedziała we fotelach w kapeluszu. O toż za sprawą tą jest związana cała tragikomedja. Bo jak nam maż tej pani tłumaczy, wybrał się on z żoną do teatru, a w drodze silny wiatr żonę jego tak rozwichrzył fryzurę, że pani C., ujrzawszy w lustrze garderoby to zniszczenie chciała zrezygnować z teatru. Wtedy maż jej zaproponował, aby nie zdejmowała kapelusza, co tem łatwiej mogło uść, ponieważ w tyle foteli za rzeczonem towarzystwem, nie siedzieli żadni widzowie. Niestety, nasz syłf redakcyjny, nie z tytu, a z przodu zauważył tę toaletę i z „obowiązku dziennikarskiego” zamieścił o tem notatkę, która u osób zainteresowanych wywołała trochę złej krwi, jakkolwiek nie było intencją autora notatkę tą kogośkolwiek boleśnie dotykać.

— **Oficerska Szkoła dla Podoficerów w Bydgoszczy** obchodzi w dniu 9. maja br. uroczystość Patrona Szkoły. W tymże dniu odbędzie się na boisku szkoły pokaz ćwiczeń gimnastycznych, lekka atletyka, oraz konkurs hippiczny na boisku hippicznym. Początek o g. 15. dnia 9. bm.

— **Tajemniczy sztandar.** Panowie Józef Fac, Jan Gaca i Czesław Bryliński, podpisujący się za zarząd „parafji Polsko-Narodowego Kat. Kościoła pod wezw. Zmartwychwstania Pańskiego” nadesłali nam sprostowanie. Twierdzą oni, że w polityczne sprawy ich „Kościoła” się nie wdaje, i że ów czarny sztandar w pochodzie socjalistycznym 1 maja nie był ich chorągwią pogrzebową. Sztandaru jeszcze nie mają. (Czyj więc był ów czarny sztandar, przeleć nie ko-horty p. Lewandowskiego?)

— **Muzeum Miejskie.** Z Dyrekcji Muzeum donoszą nam, że wystawa „**Plastyki**” zostanie zamknięta w poniedziałek, dnia 10. b. m., poczem Muzeum będzie przez 3 dni zamknięte, w związku z przygotowaniem nowej wystawy. W czwartek, dnia 13. b. m. o godz. 41-szej nastąpi otwarcie wystawy obrazów znanego artysty-malarza Marcina Samlickiego. Samlicki, uczeń Stanisławskiego i Mehoffera, od szeregu lat mieszka stale w Paryżu, — to też prace jego odznaczają się dużą kulturą artystyczną, oparta o twórczość zachodu.

— **Wieczornica „Dzieci Marji”.** W niedzielę, 9 maja o godz. 6-tej wieczorem urządził Stowarzyszenie „**Dzieci Marji**” przy kościele św. Wincentego 4 Paulo w sali Rzeźni Miejskiej wieczorek urozmaicony śpiewem, deklamacjami, przedstawieniem amatorskim, oraz muzyką (skrzypce i fortepian). Na wieczorek zaprasza wszystkie Stowarzyszenia oraz Publiczność. Wstęp wolny. Dowolne składki przeznaczony się na sztandar Stowarzyszenia.

— **Nabożeństwo przewodniej niedzieli** z modlitwą za umarłych w cerkwi prawosławnego bractwa, Petersona 4, odbędzie się 8 b. m. o godz. 7-mej wieczorem i 9 b. m. o godz. 10-tej rano.

— **Na ubogich.** 14 zł. 50 gr. na ubogich parafji farnej złożono na godach weselnych w domu pp. Wierszewskich, co niniejszem kwitujemy.

— **Na bezrobotnych** 5 zł. złożył w naszej redakcji sędzia rozejmcy p. St. Zieliński z Oplawca, co niniejszem kwitujemy.

— **„Sokół-Macierz”** czyni nagwałt przygotowania do obchodu 40-lecia. Wielki zjazd jubileuszowy gości z całej Polski a nawet z wchodźtwa — odbędzie się w Zielone Świątki. Prace komitetu wykonawczego i poszczególnych wydziałów postępują naprzód. Zewsząd napływają zgłoszenia. Jako pierwsza, zapowiedziała swój udział drużyna z Konina. Cały okręg kujawski się wybiera. A nawet Lwów, Kraków, Warszawa, Wilno... Zjazd będzie okazały. Grono Techniczne zostało upoważnione do sprowadzenia na igrzyska bydgoskie **najstawniejszych sportowców, tudzież jednej z najlepszych drużyn futbolowych.** Zawody o 68 nagród (nie 33, jak pierwotnie planowano) — odbędzie się w pierwsze święto na Stadionie miejskim. W drugie święto odbędzie się wielkie popisy gimnastyczne i **ćwiczenia sokolów, wybierających się na zlot wszechsłowiński w Pradze.** W pochodzie zaprezentuje się po raz pierwszy świetnie **umundurowana orkiestra sokola** z Okola i Wilczaku, w sile 22 głów pod batutą druha Adamskiego. „Sokół” toruński wysła oddział konny do Bydgoszczy...

Dziś wieczorem zbiera się Pod Orłem komitet honorowy „Sokoła”-Jubilata, aby naradzić się nad godnym przyjęciem gości i ostatecznym ustaleniem programu uroczystości.

Zgłoszenia wolnych kwater dla przyjezdnych druhów należy kierować do kwatermistrza druha Zwierzyckiego (cukiernia, ul. Dworcowa, narożnik ul. Sienkiewicza, telef. ...). Zgłaszajcie się, Obywatle! Okazie serce dla tych, co idea żyją i dla Ojczyzny obocho pracują!

— **Ze Stowarzyszenia Restauratorów.** Na dzień 5 maja zwołane zostało nadzwyczajne walne zebranie restauratorów bydgoskich do lokalu p. Wincentego Kujawskiego, przy ul. Fordońskiej. Uchwalono stworzyć przy Stowarzyszeniu oddzielną kasową kasę pogrzebową, do której każdy członek musi należeć. Wpisowe wynosi 6 zł. składka przy każdym wypadku śmierci po 2 zł od członka. Zasiłek dla rodziny zmarłego wypłacony zostanie w kwocie 300 złotych bezzwrotnie. Nadzór nad tą Kasą mieć będzie ściślejszy zarząd w osobach pp. prezesa Kocerki, sekretarza Mateckiego i skarbnika Muślewskiego, oraz dwaj członkowie wydziału: pp. Behrend i Żółkiewicz. Po przyjęciu regulaminu nowej Kasy odbyło się zwykłe zebranie miesięczne, na którym załatwiono sprawy bieżące. Przyjęto w poczet członków Stowarzyszenia pp. Stanisława Jaruzela i Antoniego Klejua; wykluczone p. Szarański. Uchwalono wysłać delegację na obchody jubileuszowe „Sokoła” i T-wa Czeladzi z odpowiednimi upominkami — w gotówce. Od Związku Browarów nadeszło pismo, iż piwo browary sprzedają jedynie za gotówkę, rabatu się nie udziela. Przedstawiciel Browaru Wielkopolskiego, p. Zdrojewski, zobrazował krytyczną sytuację piwowarów, zapewniając zebranych, że dzięki interwencji browarów bydgoskich ceny przez Związek nie zostały podwyższone. Prezes okręgowy p. Bawarski z Nakla referował o ostatnim zjeździe krakowskim, na którym przedstawiciele władz sami przyznali, że ustawa antyalkoholowa jest dla zawodu gospodnio-szynkarskiego krzywdząca. Radzono tam także nad ulepszeniem hoteli w Polsce i ożywieniem ruchu turystycznego. P. Palejowski zwoła wkrótce konferencję, celem utworzenia Koła Turystycznego na Bydgoszcz i okolice. Wycieczkom krajoznawczym zapewni się u nas wyżywienie i dobre schroniska po cenach ulgowych.

— **Z życia Towarzystwa śpiewu „Moniuszko”.** Nic tak dosadnie i jasno nie ilustruje działalności danej organizacji, czy to kupieckiej, rzemieślniczej lub robotniczej, jak zebrania, na których obok omówionych spraw, stwierdzamy nasze siły i zamiary na przyszłość. Wychodząc z tego samego założenia, tow. śpiewacze „Moniuszko” przy kościele św. Trójcy zwołało na wtorek, dnia 4. kwietnia nadzwyczajne zebranie, które zajął wiceprezes Miński, poczem z okazji imienin patrona koła śpiewaczego ks. Fiedlera, chórom odśpiewał „**Ave Maria**”. Odczytaniem protokołu, przyjęciem nowych członków i kandydatów, rozpoczęto właściwe obrady, które potoczyły się wartko i sprawnie. Uchwalono z miejsca, aby poprzeć inicjatywę bratnich kół i przychylić się do rozwiązania zarządu zjednoczonych kół śpiewaczych, gdyż te same kompetencje ma istniejący zarząd okręgowy. Również chóropostanowił przyjąć czynny udział w obchodzie „**Renue**” Tow. Robotników śpiewać w kościele i w Ognisku. Wybór nowego prezesa niewiele zajął czasu. Usąpił p. Kaczmarek po dłuższym piastowaniu tej godności, a przyjął je dotychczasowy wiceprezes Miński. Wyborom przewodniczył ks. patron Fiedler, poczem zebranie poprowadził dalej nowo obrany prezes p. Bernard Miński, który na opuszczone przez siebie stanowisko wiceprezesa powołał p. Dornowskiego; wybór ten przyjęto oklaskami. Podczas nabożeństw majowych zebranie uchwalilo, aby chórem w wtorki i piątki oświetlać nabożeństwa stosownymi pieśniami. Obecny na zebraniu prezes okręgowy Janicki nakłaniał w swem przemówieniu, aby chórom „**Moniuszko**” uczestniczyć w zjeździe koronowskim, lecz zebranie nie zdecydowało się na propozycję, z powodu nawalu prac i wielu innych przyczyn, natury dosyć poważnej. Po przemówieniu jeszcze ks. patrona Fiedlera, i załatwieniu niektórych spraw, zebranie zakończono odśpiewaniem pieśni do Matki Boskiej.

— **Jakie są argumenty za rozwodami, a jakie przeciw?** W społeczeństwie naszym ściera się różne zdania. Ankiety „za i przeciw” wypełniały już całe szpalty dzienników. Jak te argumenty ocenić na zimno, spokojnie, wedle zasad prawa i moralności? Czy rozwód zapewnia szczęście małżeńskie? Czy możliwa jest ewolucja w Kościele katolickim co do rozwodów? Co sędzi o małżeństwach żydowskich? Co mówi o małżeństwie prof. Jaworski, Gołab, poseł Marek i inni? Jeśli chcesz wyrobić sobie zdanie w tej ważnej sprawie, przeczytaj książkę Ks. Dr. Fr. Mirka, p. t.: „**W obronie małżeństwa**”, str. 128. Księgarnia św. Wojciecha, Poznań, Plac Wolności, Cena 2.- zł.

KRONIKA POLICYJNA.

— **Aresztowano** wczoraj 4 pijaków, 4 kobiety za przekroczenie przepisów policyjno-obyczajowych i 1 osobnika poszukiwanego przez władze.

— **Okradzenie sklepu kolonialnego w Nakle.** Nocy dzisiejszej złodzieje prawdopodobnie przyjeźdźni włamali się do sklepu kolonialnego Zofji Krasickiej w Nakle, gdzie skradli większą ilość towarów kolonialnych. Policja jest już na tropie złodziei.

— **Tajemnicze zabójstwo.** We własnym mieszkaniu we wś Sadki powiatu wyrzyskiego znaleziono zwłoki 73-letniej Antoniny Mikołajewskiej z widocznymi znakami uduszenia. Śledztwo w toku.

Z Rady Miejskiej.

Dostaliśmy znowu 100 tysięcy złotych! — Nieprzebrzmiałe obietniki o umiastowaniu elektrowni. — Nowe pomysły, nowe projekty i podatki.

Wczoraj odbyło się posiedzenie Rady Miejskiej któremu przewodniczył prezes p. K. Beyer. Wiceprezydent miasta, p. dr. Chmielarski oświadcza na wstępie, że Bydgoszcz otrzymała z kredytów majowych nowe 100 tys. zł pożyczki, co Rada przyjmuje do wiadomości. Poruszenie wywołał, nawet wśród tych radnych, którzy zwykli siedzieć na posiedzeniach, jak przed filizanką dawno wypitej kawy — wniosek o gazach i możliwej eksplozji... Aby temu zapobiec, uchwalono wydatkować 38 tys. zł. na naprawę zbiornika gazowego w Gazowni Miejskiej.

Ponieważ znalazła się waga i odważniki, bez dyskusji uchwalono zakupić również dla Gazowni rezerwoar amonjakalny, placąc zamiast 5.520 zł — żelaznikiem starem, które Gazownia ma na składzie.

Następny punkt wywołał długą dyskusję, której przebieg zainteresowałyby mądrego filozofa i wesołego dziennikarza. Rozchodziło się o to: czy przy ul. Wodnej postawić ustepek, czy nie? Zabierali głos rr.: Banach, Fiedler, Lewandowski. Ostatecznie uchwalono pobudować i to za cenę 7 tys. zł.

R. Piotrowski, socjalista o flegmatycznym temperamentem, oświadczył się Radzie, że osobliwie jest antymilitarystą i dlatego jest przeciwny delegowaniu do Komitetu Wychowania Fizycznego przedstawicieli Rady... Oczywiście nikogo tem nie wzruszył.

Piekarzowi p. Kunkelowi, z ul. Jagiellońskiej, klub niemiecki, spać w myśl zasady „nie samym chlebem żyje człowiek” ofiarował godność członka deputacji straży pożarnej.

Ponieważ dalsze kwestje były nawet łatwiejsze od lamigłówek w niedzielnych dodatkach „**Gaz. Bydg.**”, przeto uchwalono je bez dyskusji i tak: z ramienia Rady do Zakładu Ludwiki delegowano panią Sokolowską; 2.500 zł uchwalono na światło gazowe w Państw. Szkole Przemysł. 3.500 zł na zakupiony samochód sanitarny; 18 tys. zł na zakup aparatu Roentgenowskiego

dla szpitala Giese-Rafalskiej i oświadczone się stanowczo za pozostawieniem szkół wydziałowych w Bydgoszczy.

W chwili, gdy zwykli śmiertelnicy czytają artykuły o kryzysie ministerjalnym, Rada Miejska zastanawiała się, jak prędko dojdziemy do porozumienia z Głównym Urzędem Likwidacyjnym w sprawie przejęcia elektrowni. Wiceprezydent p. Chmielarski zapewnił Radę, że nastąpi to w okresie powielkanocnym, owszem „od tej soboty za 2 tygodnie miasto przejmie elektrownię”. Trzymamy za słowo!

R. Nowakowski zaapelował, aby Rada Miejska przywróciła jarmarku kramne na r. 1927. Wyomowny, jak karmidziej, radny Safjan odczytał z kartki ekspozę — za wnioskiem, innj oświadczyli się przeciw. Wkończono wniosek ten odrzucono.

Chcąc zasilić kasę Obywatelskiego Komitetu dla bezrobotnych, który w dniu 1 b. m. miał 13 zł w gotówce, Rada uchwaliła 2.000 zł zapomogi i to płatne każdego miesiąca, począwszy od maja.

R. Kronenberg, profesor od wszystkiego i znający się na wszystkich umiejętnościach, nawet gra na okarynie, wystąpił z sanacyjnymi projektami w sprawie bezrobocia. A więc opodatkować każdy pokój po 20 groszy, każdy bilet klejowy, wykupiony w Bydgoszczy również opodatkować po 20 groszy i t. d. i t. d. i to na rzecz bezrobocia. Nie uwierzono niekontrolowanemu pomysłom r. K. i odesłano cały projekt do rozpatrzenia komisji dla bezrobocia i komisji finansowej.

Przy tej sposobności słusznie zauważył jeden z radnych, że szukamy gruszek na wierzbie, myślimy o nowych opodatkowaniach wtedy, gdy mając już pieniądze kłademy palcem w bucie. Miasto otrzymało już 100 tys. zł, teraz otrzymuje drugie 100 tys. zł, pieniądze są w kasie, ale znowu niema... projektów pod budowę domków robotniczych i dlatego nic się nie robi!...

Wkończu prezes Rady p. Beyer przeczytał rezolucję pracowników umysłowych, którzy proszą o wydatniejsze poparcie.

W wolnych głosach poruszono sprawę eksmisji 6 rodzin z domu Lloydu Bydg. i sprawę redukcji w firmie Filbrandt.

Konferencja Pań św. Winc. a Paulo par. św. Trójcy. Zebranie plenarne odbędzie się w piątek, 7. bm. o godz. 5. popoł.

Niezwykła uroczystość imieninowa. Pragnąc godnie uczcić dzień patrona swego zacnego kapłana ks. proboszcza Konopczyńskiego, kilka towarzyszy kulturalno-oświatowych na Szwederowie postanowiło za inicjatywę tow. śpiewu „Lira” zorganizować wieczorek pieśni i żywego słowa. Jak uchwalono, tak też uczyniono i wieczór wspomniany na cześć solenizanta, odbył się w wigiliję imienin, tj. dnia 5. maja r. b. w sali Patzera. Towarzystwa kolejno wystąpiły ze swymi popisami, na których oprócz ks. proboszcza, obecny był patron koła śpiewu „Lira” ks. Słupiński, rada nadzorcza parafii szwederowskiej, wiele osób z pośród obywatelstwa i pelniuteńka sala parafjan.

Krótkim, ale szczerem przemówieniem powitał solenizanta i rozpoczął uroczystość przez Tow. „Lira” p. Beezyński, po nim zaś zabrał głos ks. Słupiński, poczem rozpoczęła już program „Lira” pod batutą dyr. p. Mastowskiego i odśpiewała w pełnym, świetnie zespiwanym zespołem „Kantata” na cześć ks. prob. Konopczyńskiego. Również pod kierunkiem p. St. Mastowskiego, popisowała się orkiestra mandolinistów złożona z członków „Liry”, której sekcja dramatyczna wystąpiła z jednoaktową komedią pt. „Amerykanka Jadwiga”.

Tow. „Białych Orłów” złożyła przedewszystkiem przez swego prezesa p. Melińskiego życzenia czcigodnemu proboszczowi, poczem członkowie popisali się humorem, śpiewem i muzyką.

Trzecie z kolei, biorące udział w wieczorku Tow. śpiewacze „Cecylja” również dało od siebie wiele rzeczy miłych i ładnych. Występ swój rozpoczęło życzeniami złożonymi przez usta prezesa swego p. Piotrowskiego, potem chór, deklamacja, taniec i monolog — wszystko wykonane starannie, z poczuciem artystycznym, pod sprężystym i wytrawnym kierownictwem dyr. p. St. Mastowskiego.

Tow. „Gwiazda” niejako zakończyło dość obfity i wiele urozmaicony program. Po powitaniu solenizanta przez prezesa Towarzystwa, dziesiątka deklamowała, członkowie zaś wykonali bardzo ładny duet. Wkońcu „Kantata” zamknął chór „Liry” całą uroczystość, której nastrój podniosły udzielił się obecnym i pozostał w duszach parafjan przez wdzięczność dla swego pastera.

Wczoraj, o godz. 7. rano, jako w dniu imienin ks. proboszcza Konopczyńskiego, odprawił solenne nabożeństwo w kościele na Szwederowie, podczas którego chór Liry śpiewał pod batutą swego dyrygenta p. St. Mastowskiego, a orkiestra p. Finca odegrała stosowne utwory muzyczne.

Pięćciolecie Sokola szwederowskiego. Tow. gimnast. „Sokół” Bydgoszcz III. obchodzić będzie w niedzielę 9 maja piątą rocznicę istnienia. Wszystkie gniazda bydgoskie zaproszono na tę uroczystość.

„Inwestycje miejskie”. W ubiegłym roku na mocie na ul. Królowej Jadwigi przechodnie byli świadkami, jak kilku majstrów zrywało asfaltowany chodnik, który był w dobrym jeździe stanie, a przynajmniej równy, gładki i bez dziur i wyboi. Na liczne pytania publiczności, dla czego psują tak dobry jeście chodnik, majstrowie odpowiadali, że chodnik ten jest za miękki i polecono go zmienić. I rzeczywiście na miejsce starego — wylano asfaltu nowy chodnik. Lecz o dziwo! W parę tygodni chodnik ów zaczął się rozstępować i utworzyły się w nim liczne szczeliny. Zaczęto więc go znnowu poprawiać i szczylny zalewać asfaltem.

Kto z czytelników ciekawy, niech przechodząc przez most na Królowej Jadwigi zaobserwuje, w jakim stanie obecnie jest ten chodnik. Cały popękany z dużą ilością szpar i rozpęknięć, jednym słowem ruina. Ciekawa rzecz, co to za majstrowie robili ten chodnik i kto za niego zapłaci, a kto zapłaci po raz drugi za nowy chodnik, bo obecny kwalifikuje się tylko do zerwania i zastąpienia go nowym. Na ulicach Jagiellońskiej i św. Trójcy przy kanale w bieżącym roku poprawiają robotnicy chodniki ziemne za pomocą nasypywania na ubitą już latami drogę czarnej mokrej ziemi i pozostawiają tak, by przechodnie widocznie swoimi nogami udeptali drogę. Gdy deszcz spadnie na świetnych twarzących dawniej chodnikach, formuje się błoto po kostki — czy to także dla wygody publiczności i szyku miasta? Kto zarządzał takimi robotnikami i kto płaci?

Paszporty ulgowe dla studujących zagranicą. Min. Oświaty podaje do wiadomości, że podania w sprawie zaświadczeń na ulgowe paszporty zagraniczne w celu wyjazdu na studia, zjazdy i badania naukowe, i artystyczne należy składać w Min. Oświaty (ul. Bagatela 12). Podania należyce umotywowane i poparte dokumentami, należy składać na kilka tygodni przed terminem wyjazdu, gdyż prośby o przyspieszenie spraw nie będą uwzględniane. Jednocześnie Min. zawiadamia, że począwszy od roku szkolnego 1926/27 studenci obywatele polscy, studujący w uczelniach zagranicznych, będą mogli uzyskać od Min. Oświaty zaświadczenia na paszporty ulgowe celem ponownego wyjazdu zagranicę na studia, jedynie w tym wypadku, gdy przedstawiają zaświadczenie władzy szkolnej, stwierdzające, że istotnie studja odbywają.

K. S. Astoria przy Tow. Powstańców i Woj. Macierzy, urządza w sobotę, dnia 8. bm. o godz. 8. wiecz. w salach p. Fiołki w Ognisku swą doroczną zabawę wiosenną wraz z obchodem II. rocznicy swego istnienia, na którą zaprasza pp. sportowców, sportsmenki, jak również Szan. Publiczność i sympatyków. Czysty zysk przeznacza się na cele sportowe klubu. Wobec tego, że klub obchodzi swą II. rocznicę, uprasza się o liczne przybycie. Dla sportowców stowarzyszonych wstęp znizony, lecz tylko za okazaniem legitymacji.

PROGRAM W KINACH.

3 córki portjerki. Dziś w kinie Krystal po raz pierwszy ukaże się obraz z życia mieszczkańskiego, jak zwykle szarego i zamkniętego w ramach własnych trosk i kłopotów, lecz obfitego niekiedy w ciekawe momenty. Artysty, na czele których stoi Bruno Kastner, gra swoją zachwycającą i czynią obraz zajmującym, przytem wykonanie techniczne mało w innych obrazach spotykane. Nadprogram zupełnie nowy i niezwykle ciekawy.

Królewski Lowelas w kinie „Marysiuśka” rozbawia gości swą wspaniałością, beztroską i płochością swych zmodernizowanych obywateli Bajeczna obsada, bajeczny realizator, to najlepsza gwarancja za dobroć utworu. Przygody Tarzana wśród małp uzupełniają program.

„Corso” dało obfity program bo aż 13. aktów. III. serje „Miasta Duchów” i „Na szlaku pocztowym”, z niezównanym jeźdźcem Tomem Mixem. Na scenie występy humorysty śpiewaka p. Julianańskiego. Baw on i rozśmiesz do łez. Sekunduje mu tancerka i śpiewaczka uroczą Ellen Classen.

Z ostatniej chwili.

Strajk w Anglii nie wywarł żadnego wpływu na zbył węgla polskiego.

Katowice, 7. 5. (AW Sfer) przemysłowe Górnośląska z wielkim napięciem śledzą przebieg strajku w Anglii. Celem zbadania możliwości wykorzystania sytuacji dla zbytu węgla polskiego, przemysłowcy węglowi prowadzą ożywioną korespondencję telegraficzną z rynkami zagranicznymi północnymi i południowymi. Dotąd ważniejszych transakcji w związku ze strajkiem nie zawarto. Wiadomość jednego z pism warszawskich o zamówieniach rządu norweskiego na 170 tys. ton węgla polskiego jest zupełnie bezpodstawną. Brak zdolności przeładunkowej Gdyni i Gdańska unicestwia możliwości eksportowe tembardziej, że w danej chwili panuje przeciążenie linii kolejowej do Gdyni i Gdańska.

Pomoc sowiecka dla strajkujących w Anglii.

Moskwa, 6. 5. (PAT) Strajk angielski wywołał tu wielkie zainteresowanie. Mimo 1 maja i świąt Wielkiejnocy dzień niki wydały nadzwyczajne dodatki o wybuchu strajku. Znaczna część robotników urządziła składki na rzecz górników angielskich. Zinowjew podkreślił w wygłoszonym przemówieniu polityczny charakter strajku. Rada centralna związków zawodowych postanowiła wzwąć wszystkie związki zawodowe, aby pospieszły z pomocą pieniężną strajkującym robotnikom angielskim. Dziś wysłano do Londynu 250 000 rubli.

Baczność, Rzemieślnicy rolni! powiatów: Inowrocław, Strzelno, Mogiła, Żnin i Szubin.

W niedzielę, dnia 9 maja br. o godz. 10-tej przed południem odbędzie się zjazd rzemieślników, jak: kowali kołodziejów, maszynistów, rymarzy i murarzy w lokalu p. Biernackiego w Inowrocławiu, przy ul. Wikaryjka 7 (za kościołem św. Mikołaja).

Na porządku obrad bardzo ważne sprawy. — O jak najliczniejszy udział uprasza Zarząd.

Z ŻYCIA TOWARZYSTW.

Sokół Bydgoszcz I. Cała drużyna bierze udział w obchodzie 5-lecia gniazda szwederowskiego. Zbiórka w tę niedzielę o godz. 11.30 pod sztandarem na dziedzińcu szkoły przy ul. Dąbrowskiego. W poniedziałek 10. bm. wieczorem o godz. 7.30 nasze zebranie plenarne u Patzera. Z powodu naszych przygotowań jubileuszowych przybyć winni wszyscy bez wyjątku.

Bydgoski Klub Kolarzy. Zebranie w sobotę 8. bm. o godz. 8. w Harmonji, ul. Marcinkowskiego 1. Sprawy ważne. Komplet konieczny.

Orkiestra Powstańców i Woj. Szwederowo. Ćwiczenia orkiestry dziś w piątek, o 7.30 w lokalu druha Konieczki, Lenartowicza 3. Nowoprzystępujących Panów, uprzejmie zaprasza Prezes.

Zebranie Związku Wermisrów Polskich w poniedziałek 10 maja w restauracji p. Sumińskiego ul. Łokietka 18. Przybycie wszystkich druhów konieczne.

Stow. Młodych Polek „Promyk”. W niedzielę 9. bm. o godz. 4. zebranie plenarne oddziału starszego. Wykład wygłosi p. prof. Osowska.

Zwizek Pracowników Kupieckich. Tradycyjna wycieczka odbędzie się w święto Wniebowstąpienia Pańskiego. Uprasza się wszystkich członków, chcących brać udział w wycieczce, zgłosić się najpóźniej do wtorku dnia 11. bm. w Sekretarjacie przy ul. Mazowieckiej 43.

Tow. Powst. i Woj. Macierzy. Plenarne zebranie odbędzie się w poniedziałek, dnia 10. bm. o godz. 7. a zebranie zarządu w sobotę o godz. 6. w lokalu p. Baekera przy ul. św. Trójcy. Komplet wszystkich członków konieczny.

Chrz. Nar Stow. Nauczyciel. Celem zmiany statutu Kasy Pogrzebowej odbędzie się nadzwyczajne walne zgromadzenie we wtorek, 11. bm. o godz. 7.15 w szkole wydziałowej chłopców. W razie braku kompletu, odbędzie się drugie zebranie tamże, o godz. 7.30 bez względu na ilość obecnych.

Baczność, członkowie Polsko Kat. Tow. Robotników parafii św. Wincentego a Paulo w Bielawkach. Zmarł nasz długoletni członek ś. p. Michał Schmidt, przeżywszy lat 46. Pogrzeb odbędzie się w sobotę, o godz. 5. popoł. z domu żałoby przy ul. Puławskiego nr. 35, na cmentarzu bielawskim. O liczny udział członków w pogrzebie uprasza Zarząd.

Polskie Zjednoczenie Drobnych Kupców. Zebranie miesięczne w sobotę 8 maja o godz. 7-mej wieczorem w sali Mellera, Plac Piastowski. Prosimy o liczne przybycie członków i sympatyków.

Tow. Młodzieży Polskiej „Patria” Schadzka koleżeńka dzisiaj w piątek o 8-mej wieczorem w sali p. Mellera, Plac Piastowski.

K. S. „Korona” przy Zw. Podol. Roz. i W. sobotę 8 maja o godz. 8-mej wieczór zebranie w sali p. Mellera. Ze względu na zawody z K. S. Polonia uprasza się o gremjalne stawienie członków i druž., oraz przyniesienie garniturów. Nowi członkowie mile widziani.

Baczność, Konferencja Pań św. Wincentego a Paulo. Dziś w piątek, o godz. 5.30 w kancelarii przy kościele św. Trójcy wspólne zebranie zarządów Konf. bydgoskich w sprawie Opieki Dworcowej.

Tow. Kobiet prac. w Handlu i Konf. W niedzielę, 9. bm. urządzamy pierwszą majówkę. Zbiórka o godz. 5. rano przy kościele św. Trójcy. Liczny udział pożądan.

Tow. Oświaty Rel. pod wezw. św. Ignacego. Zebranie plenarne w niedzielę, 9. bm. już o godz. 2. popoł. w sali p. Kleimera. Wykład wygłosi ks. patron Hanelt. na temat: „Pismienictwo i Pismo św.”

Towarzystwo Muzyczne. Próba lekcji chóralnej w sobotę, 8. bm. o godz. 8. wiecz. w „Harmonji”, ul. Marcinkowskiego 1. Uprasza się wszystkich członków a zarazem sympatyków o punktualne przybycie. Próba odbędzie się ze współudziałem PP. Aspirantów Szkoły Oficerskiej.

„Lutnia”. Dziś w piątek lekcja śpiewu z orkiestrą w lokalu p. Jarnatha, ul. Jana Kazimierza. Komplet członków czynnych konieczny.

K. S. „Astoria” przy Tow. Powst. i Woj. Macierzy. Zebranie informacyjne odbędzie się dziś w piątek o godz. 8. wiecz. w hotelu Dworcowym. Uprasza się o punktualne i kompletne przybycie. Na porządku obrad sprawa zabawy, która odbędzie się w sobotę, dnia 8. bm. Przyjmuje się zarazem nowych członków. Klub bierze również udział w pochodzie na strzelnicę i w strzelaniu.

Zebrania Chrześcijańskiego Zjednoczenia Zawodowego w okręgu bydgoskim.

Konferencja Zarządów Filij w Bydgoszczy, w sobotę, 8. bm. o godz. 6.30 w Ognisku. Na porządku obrad bardzo ważne sprawy m. i. sprawozdania drh. prezesa okręgowego Kaldowskiego ze Zjazdu w Poznaniu.

O liczny udział członków zarządów, mężów zaufania i członków wydziałów robotniczych u. prasza Ign. Mieloch, prezes Konferencji.

W piątek 7 maja zebranie Zarządu Okręgowego w sekretarjacie przy ul. Dworcowej 2, o g. 6.30 wiecz. Z powodu ważnych spraw, uprasza się o udział wszystkich członków.

Zebranie filij pracowników komunalnych, odbędzie się w niedzielę, 9. bm. o godz. 4. popoł. w Ognisku. Na porządku obrad bardzo ważne sprawy, oraz referat sekr. okr. drh. A. Gołabka.

INOWROCŁAW. Zebranie Związku Szoferów w Inowrocławiu w sobotę 8 maja o godz. 8. wiecz. w hotelu „Pod Lwem”. Na porządku obrad ważne sprawy. Z Bydgoszczy przybędzie członek zarządu. O liczny udział członków i kolegów niezorganizowanych uprasza Zarząd.

Bank Polski płacił w dniu 6 maja za: dolary amerykańskie 10,18 funty szterlingów 49,48 franki szwajcarskie 197,35 franki francuskie 31,57 marki niemieckie 242,75 guldeny gdańskie 196,34 szylingi austriackie 143,94 korony czeskie 30,60

Wartość złota. P. minister skarbu ustalił wartość jednego grama złota na dzień 7 maja 1926 r. na 6 złotych 57,98 groszy.

Stan pogody.

Table with 5 columns: Dzień i godz., Ciśnienie powietrza 700mm+, Temp. pow. O. C., Zachm. 0-10, Kierunek i szybkość wiatru. Rows for 6.5.1, 6.5.9, 7.5.7.

Temperatura doby ubiegłej: średnia 5,7 najwyższa 8,5 najniższa 2,3 Wysokość opadu =

Urzędowa cedula z dnia 6. 5. 1926 r.

Table with 2 columns: Item, Price. Includes Papiry procentowe, Akcje bankowe, Akcje przemysłowe.

SPRAWOZDANIE Z HANDLU NASION

Telesfor Hozałowski Toruń, dnia 1. 5. 1926 r.

Table with 2 columns: Item, Price. Lists various types of flour and grain products.

Urzędowa Cedula Giełdowa Giełdy drzewnej w Bydgoszczy z dnia 29 kwietnia 1926 roku za m³ w złotych.

Table with 6 columns: Towar, Transakcje, Kupno, Sprzedaż, Termin, Warunki. Lists various types of wood and their prices.

Napisow wiersz 20 groszy, kazde dalsze slowo 10 groszy. 5 cvir = 1 slowo, i, w, z, a = kazde stanow 1 slowo.

DROBNE OGLOSZENIA

ogloszenia wieksze pod niniejsza rubryka oblicza sie na mm. o 100% drozej.

Dla poszukujacych posady 20% zniżki. Drobne ogloszenia przyjmuje sie do godz. 9-tej przed południem.

Obronca prywatny

załatwia wszelkie, choćby najtrudniejsze sprawy sądowe, karne procesowe, spadkowe, hipoteczne, waloryzacyjne, kontraktowe, spółkowe, najmu, a imi nistracyjne, podatkowe ściąganie należności itd.

St. Banaszak, ul. Cieszkowskiego 2. Tel. 1304 Długoleśnińska 27310

W szczególności prezesowi Strzelców p. Biernackiemu za zrozumienie i poparcie spraw robotniczych, p. dyrektorowi N. wickiemu za zaszczycenie zabawy obecnością swoją, komitetowi zabawowemu złożonemu z urzędników Państw. Fabr. Wyrób. Tytoniowych, członkom wydziału robotniczego, wyrażając zadowolenie i uznanie Dyrekcji Monopolu Tytoniowego za liczne datki, p. urzędnikowi Kolei Państw. za zaszczycenie swoją osobą zabawy wycieczkowej od początku aż do końca, sumienną i gorliwą pracę, składami wyżej wymienionym serdeczne podziękowanie. Pracownicy Państw. Fabr. Wyrób. Tytoniowych w Bydgoszczy. (11123)

Ubrania miarowe wykonuje według najnowszych modeli sportowe, granatowe, wycytowe, surdutowe, smokingi, palta i raglany przy najprzystępniejszych cenach. Pracownia eleganckiej garderoby męskiej, K. Hoppe Jagiellońska 7. (11028)

Cukiernia Empire Dworcowa 95a poleca smaczne ciastka własnego wyroby niskie ceny. (10785)

Mistrz krawiecki z własnym warszatem odpowiedzialny, dobry przykrawacz, który podjąłby się wykonywać obstalunki na miarę dla składu konfekcyjnego może złożyć oferty pod „Mistrz“ do Dz. Bydg. (10978)

Przepisywanie na maszynie w językach polskim, francuskim, angielskim i niemieckim. Przyjmuje się rękopisy akta sądowe i t. p. Szybko i dokładnie ul. Sw. Janka 13 I piętro pensjonat D. rowej Jaworowiczowej. (11131)

Oselki (strychołki do ostrzenia kos sztuka 15 gr., do bry towar dostarczam każdą ilość. A. Meller, Rugożno Wielkop.), Stary Rynek 176. (11104)

Prace stołarskie wykonuje się. Bufet, kredens, szafki do zegarów stojących fornier, dąb na sprzedaż Orłowski, Dworcowa 69. (F-1235)

SPRZEDAŻE

Majątki gospodarstwa, domy wile, poleca i poszukuje Biuro „Polonia“, Parkowa 3. Telefon 638 Hotel pod Orłem (F-1132)

Piętna resztówka 190 morgi ziemi pszenno-buraczanej, dom o 7 pokojach, budynki podwórzowe masyw, ziemia w jednym kawale, koni 8, bydła 15, świnie i drób, martwy nadkompletny. Wysiew oziminy 40 ctr. żyta, 25 ctr. pszenicy, 15 morgi koniocyzny, reszta wiosenna, w Poznańskiem. Cena 40.000 zł, wpłata podług umowy, poleca i przyjmuje biuro „Pogoń“, Dworcowa 80, tel. 18-15.

Kto się liczy z gotówką niech kupuje

na raty

Magazyn odzieży Lucjan Szulc, Jana Kazimierza 2.

650 morg pszennej ziemi z kompl. inwentarzem za 120 000 zł, 50.000 zł wpłaty, reszta na 6 lat natychmiast na sprzedaż. Nowakowski, Kaszubska 34. (F-1240)

5000 zł resztę ceny kupna oddam za 3000 zł, byle zaraz. Wiadomość: Pogoń, Dworcowa 80, tel. 18-15.

Gospodarstwo 35 morgowe, dobra ziemia i nadnoteczkie łąki z inwentarzem i zabudowaniem przy wpłacie 6000 zł natychmiast na sprzedaż. J. Orliński, Bydgoszcz, Dr. Emilia Warmińskiego nr 4/5. (F-1238)

66 morg buraczanej ziemi 20.000 zł, 140 morg 14.000 zł, dom piętrowy bez długu 8000 zł wile, cukiernie, oberze poleca i poszukuje Szarek, Dworcowa 90. (F-1242)

W śródmieściu dom II-piętrowy z oficynami i interesem, który byłby się wykonywać obstalunki na miarę dla składu konfekcyjnego może złożyć oferty pod „Mistrz“ do Dz. Bydg. (10978)

Dom 2 morgi ziemi, wolne mieszkanie, za 3.500 zł na sprzedaż. Sokolowski, Bydgoszcz, Pl. Wolności 2. (F-134)

Dom na sprzedaż. Wilezak, Różana 20. (10915)

Skład rzeźniczy z kompletnym urządzeniem i 4 pokoj. mieszkaniami zaraz z wodą chorobą na sprzedania Wiadom. w filii Dz. Bydg. Dworcowa 2. (F-1146)

Skład na sprzedaż. Nakielska nr. 8. (11131)

Łąka 11 morg najlepszy torf wyborne siano, dobry wyjazd Pawłówek, sprzed. 6000 zł. właściciel Bydg. Nowy Rynek 3. II piętro. (11137)

Dom dwupiętrowy prawie nowy z ogrodem, wolne mieszkanie okazjnie i tania sprzedam. Wiad. Gdańska 160. Skład papieru. (F-1243)

Sprzedam lub wdzierżawie dom parterowy z dużym ogrodem, składnicami przy głównej ul. w Bydgoszczy. Mieszkanie 5 pok. z wygodami, odpowiednio na biuro, skład 3 pok. Wiadomość Gdańska 33, skład Miciński. (11025)

Meble. Najtańsze źródło solidnej roboty: kompletne jadalni, sypialni, salon pokoje męskie, kuchnie i wszelkie inne od najwykwintniejszych do zwykłych; korzystny zakup, dogodne warunki. Długa 4 St. Dobrzyński. (10833)

Samochód Piccolo 2 osobowy 6 H. P. gumy jak nowe, gotówko jazdy sprzedam za 550 zł lub zamienię na 4 osobowy choć wytnęgać reperacji. Oferty Augustyn Meller, zegarmistrz, Rog. żno (Wlkp.) (11033)

Autobus marki „Ford“, prawie jak nowy, na sprzedaż. Of. pod „Autobus“ do filii Dz. Bydg., Dworcowa 2. (F-1205)

Sprzedam urządzenie do składu kolonialnego. Lewicki, Senkiewicza 57. (F-119)

Kanapa pluszowa, czerwona, tania na sprzedaż. Kanałowa 6 I p. lewo. (11119)

Wóz ciężarowy zaraz korzystnie na sprzedaż. Ul. Kujawska 51. (11099)

Dwa wozy ciężkie do cegły lub drzewa sprzedam tania. Adres wskaże filia Dz. Bydg. Dworcowa 2. (F-1224)

Okazyjnie na sprzedaż: tremo, kanapa, leżanka, kuchnia kompletna Bocianowo nr. 48 I p. prawo Piotrowska. (11121)

Meble Jadalni, sypialni dębowe i różne meble najtaniej i najdogodniej sprzedaje Zieliński ul. Śniadeckich 43. (11123)

Szafa uszklona, łóżka stół tania na sprzedaż Długosza 8 stoarna (11116)

Wózek (Brennabor) tania na sprzedaż. Grudziądzka 8 I p. (11130)

Pianino pierwszorzędn. prawie nowe na sprzedaż. Aurea wskaże Dz. Bydg. (1113)

Rower męski z wózem biegiem tania na sprzedaż. Dworcowa 33. A. Wisniewski. (11110)

Dubeltówka firma belgijska jak nowa na sprzedaż. Wojskowy, Jackowskiego 20. (11136)

Meble na raty po cenach gotówkowych; marmury do sypialek komplet 35 złotych. Nowak, Nowodworska 7. (11134)

Korzystna sprzedaż gotówką i ratami kanapy, leżanki, materace, szafy i inne, także przebrania się stare meble. Bydgoszcz, Mazowiecka 6. (F-1244)

Hobna nościel na sprzedaż, ul. Dworcowa 1a I p. (F-1232)

Rower z wolnym biegiem prawie nowy tania na sprzedaż. Kubiński, Grunwaldzka 109. (11127)

Taca śliczna srebrna Fraget filiżanki saskie, duży obrys sprzedam. Of. do Dz. Bydg. pod „Taca“. (11113)

Violonczela na sprzedaż. Pokój do wynajęcia. Toruńska 177 II p. (11121)

Na sprzedaż wysokocielna krowa. 1 k. Glinki 59, Rupienica-Bydgoszcz 1115

KUPNA Kupie gospodarstwo 20 50 morg blisko miasta i stacji. Warunek: dobra ziemia i zabudowania. Wpłata na razie 5000 zł. Of. pod „Wpłata“ do Dzien. Bydg. (F-1292)

Notocykl w dobrym stanie ku pie. Of. do filii Dz. Bydg. pod „Notocykl“. F-1200

Maszynę do pisania w dobrym stanie kupię. M. Czepczyński, Zaczę 3. F-1220

Poszukuję celem kupna dużą szafę do lodu, oraz maszynę i wszelkie przybory do wyrabiania lodów, także wagę decym. Zgł. z podaniem rozmiarów i ceny uł. Aszka A. Tomaszewski, Chrobrego 12. (11106)

Kupię parę niedrogich koni roboczych. Przyłubski, Sowińskiego 15, rug Hetmańskiej, tel. 18 55. (11120)

Ogródnik kawaler pilny, trzeźwy energiczny, dzielny w swym zawodzie p. trzeźwy zaraz. Dom. Górki p. Jankowo. (F-122)

Wszelkie prace intro-ligatorskie jak: oprawa książek od zwyczajnej oprawy szkolnej do wykwintnej oprawy luksusowej. Fabrykacja książek handlowych, bloków i broszur.

Dom kilkupiętrowy z ogrodem w centrum miasta kupię. Of. pod „L. S.“ do filii Dz. Bydg. Dworcowa 2. (F-123)

Kupię dom przy wpłacie 20.000 do 25.000 zł. Lask (F) pod „Dom“ do Dzien. Bydg. (10348)

Dentystyczne krzesło operacyjne poszukuje celem kupna. Of. pod „Gotówka“ do Dz. Bydg. (11035)

Konserwator do lodów w dobrym stanie kupię okazjnie Smigielski Toruń, Oaza (11151)

Kupujemy 10% pożyczkę kolejową Wlkp. Dom Zięciń Bydgoszcz, Gdańska 31. (11133)

Poszukuję kupna lamp elektrycznych, wiszących w dobrym stanie. Of. pisemne Męczynski Gdańska 18. (11146)

LEKcje

Kto udzieli za obady korepetycji Zygmunta Augusta nr. 10, Kantyna (F-1228)

Lekcji francuskiego i angielskiego udzieli rutynowana nauczycielka przy ul. Kanałowej 7, I p. (11122)

Kto udziela lekcji polskiego. Of. do Dz. Bydg. pod „Udzielei“. (11122)

POSADY 400-600 zł miesięcznie zarobić mogą inteligentni wymowni panie i panowie przy lekkim podróżowaniu. Artykuł pierwszej potrzeby. Przy zdolności stała posada. Wymagana znajomość języka niemieckiego. Zgłoszenia z dokumentami tylko dnia 8. V. od 9-1 i 3-6 Dworcowa nr. 59, parter. (F-1237)

Krawiec-krojczyca obstalunki i konfekcje. dobry kalkulator i organizator zaraz potrzebny. Oferty z odpisaniami świadectw i podaniem żądanych warunków pod „Samodzielnym“ do Dzien. Bydg. (10978)

Do sprzedaży lodów poszukiwani starsi chłopcy. Kaucja 30 zł. Wiadomość. Toruńska 181 parter prawo. (11141)

Uczennice do kapeluszy, haftowania i szycia poszukują Okole, Grunwaldzka 93 (11110)

Ogródnik kawaler pilny, trzeźwy energiczny, dzielny w swym zawodzie p. trzeźwy zaraz. Dom. Górki p. Jankowo. (F-122)

Wydzierżawie interes zbożowy opalony na wsi tuż przy stacji kolejowej. Pewna egzystencja. Of. proszę pod „Nr. 333“ do Dz. Bydg. (10947)

Naklejanie map i planów na płótnie itp. wykonuje starannie Intro-ligatori Druk. Bydgosk. (Dziennik Bydgoski) ul. Poznańska 30.

Potrzebna zaraz ekspedjentka do towarów krótkich. Zgłosić się ze świadectwami do: Leon Dorożyński, ulica Długa 49. (11135)

Portjerka może się zaraz zgłosić. L. Perzyski, Kłobowej Jadwigi 10 II p. (11147)

Krawcowa w dom zaraz potrzebna Zgł. 5-5 godz. Magazyn białawów, Gdańska nr. 5. (11063)

Mamka zdrowa z porządnej rodziny, poszukuje od 15. 5. lub 16. posady Zgł. pod „Przystojna“ do Dzien. Bydg. (11101)

Chłopiec 16 letni, sierota, poszukuje służby na wiosnę lub w mieście Zgł. u p. Fr. Lewandowskiej Grunwaldzka 72. (11110)

Mistrz maszynowy (dyplom), posiada dobre świadectwa, zna wszelkie ma silny i motory, poszukuje posady. Of. do Dz. Bydg. pod „A. B. C.“ (11132)

Pomocnik młody z branży kolonialnej i delikatesów poszukuje posady. Lask of. proszę nadesłać do Agencji Dz. Bydg. w Inowrocławiu, ul. Toruńska 2 pod „Pracowity“. (11157)

Gospodyni w średnim wieku, dobrze znająca się na kuchni i zaaranżowaniu, z dobrimi świadectwami poszukuje posady do hotelu. Zgł. do Dz. Bydg. pod „B. S.“ (11187)

Mężatka z dzieckiem 1 1/2 roku poszukuje posady jako samodzielna gospodni z dobrem świadectwem z małym wynagrodzeniem zaraz lub od 15 V. Lask. zgł. do Dzien. Bydg. pod „Mężatka“ (11036)

Pomorzanka córka nauczyciela, chciałaby na większym majątku wyuczyć się dobrego gotowania. Oferty z podaniem warunków proszę nadesłać Wanda Ortmanówna, Toruń-Mokre, ul. Chrobrego 11. (F-1233)

Panienska z dobrej rodziny znaszycie, poszukuje posady do dzieci i lekkich prac domowych. Of. do Dz. Bydg. pod „F.“ (11129)

Panienska z lepszej rodziny poszukuje posady jako samodzielna gospodynin Lask zgł. pod „Gospodynin“ do filii Dz. Bydg., Dworcowa 2. (F-1155)

DZIERZAWY Wydzierżawie interes zbożowy opalony na wsi tuż przy stacji kolejowej. Pewna egzystencja. Of. proszę pod „Nr. 333“ do Dz. Bydg. (10947)

Młode małżeństwo poszukuje 2-3 pokoje z kuchnią, roczny czynsz płace z gór w Warszawie 21 parter lewo. (F-1219)

100 złotych czynszu mies. dam za mieszkanie 3-4 pokojowe z kuchnią i wygodami, ementalnie przeprowadzę remont. Zgłoszenia pod „100“ do filii Dz. Bydg. Dworcowa 2. (F-1226)

Administrację domu, zastępcy właściciela, kierownika handlowego posadę - mogą obić. Zupelna gwarancja materialna i moralna, referencje. Wiadomość Stary Rynek 14 Tani Bazar (11115)

2 pokoje zaraz do wynajęcia. Wiad. w filii Dz. Bydg. (11026)

POKOJE Pokój umebłowany do wynajęcia zaraz lub od 15. 5. 1926 r. Siemiradzkiego 10 a II p. 11072

Kapuścisko Dolne J. Misiak, Przemysłowa 24. ma po ój umebłowany jako letnisko w pięknym położ. i przy I stacji kolej. nad lasem i Brdą, w ładnej wili zaraz lub 1. czerwca do wynajęcia. 10964

Młoty urzędnik poszukuje pokoju ewtl. z utrzymaniem. Of. z podaniem ceny pod „Pokoi“ do filii Dz. Bydg. Dworcowa 2. (F-1236)

Pokój z kuchnią umebł. do wynajęcia Zgł. do Dz. Bydg. pod „Tania II“. (11036)

Pokój z utrzymaniem do wynajęcia. Cieszkowski-go 19, II p. (11112)

Pokój umebłowane (gaz-kuchnia) do wynajęcia. Podgórze 9 blisko Zbożowego Rynku. (11054)

2 pokoje umebłowane (gaz-kuchnia) do wynajęcia. Podgórze 9 blisko Zbożowego Rynku. (11054)

Urzędnik skarb. poszukuje 2-4 pokojowego mieszkania a Plac chętnie k morne przedwojenne. L. Pawłowski, Król. Jadwigi 13a. (F-1160)

Młoda kobieta z 13-letn. dzieckiem szuka portjerstwa ewentualnie mały pokoi. Oferty pod „M. 1217“ do filii Dz. Bydg. Dworcowa 2. (F-1217)

Poszukuje 6-8 pokojowe mieszkanie najchętniej w centrum miasta. Bliższych wiadomości u p. K. Maciejewskiego, Plac Piastowski 7. (F-1219)

Poszukuje się od 1 sierpnia mieszkanie o 4 pokojach z wygodami w Bydgoszczy od gospodarza. Czynsz za r. k z gór. Adres wskaże Dzien. Bydg. (11117)

Urzędniczka bankowa poszukuje mieszkania 2-3 pokojowego z kuchnią. Plac chętnie czynsz przedwojenny i przeprowadzi remont. Zacięni obywatele, którzy nie czekają na odstępie lecz którym zależy na dobrych lokatach, proszę się o oferty pod „Urzędniczka bankowa“ do filii Dz. Bydg. ul. Dworcowa 2. (F-1227)

Młode małżeństwo poszukuje 2-3 pokoje z kuchnią, roczny czynsz płace z gór w Warszawie 21 parter lewo. (F-1219)

100 złotych czynszu mies. dam za mieszkanie 3-4 pokojowe z kuchnią i wygodami, ementalnie przeprowadzę remont. Zgłoszenia pod „100“ do filii Dz. Bydg. Dworcowa 2. (F-1226)

Administrację domu, zastępcy właściciela, kierownika handlowego posadę - mogą obić. Zupelna gwarancja materialna i moralna, referencje. Wiadomość Stary Rynek 14 Tani Bazar (11115)

2 pokoje zaraz do wynajęcia. Wiad. w filii Dz. Bydg. (11026)

POKOJE Pokój umebłowany do wynajęcia zaraz lub od 15. 5. 1926 r. Siemiradzkiego 10 a II p. 11072

Kapuścisko Dolne J. Misiak, Przemysłowa 24. ma po ój umebłowany jako letnisko w pięknym położ. i przy I stacji kolej. nad lasem i Brdą, w ładnej wili zaraz lub 1. czerwca do wynajęcia. 10964

Młoty urzędnik poszukuje pokoju ewtl. z utrzymaniem. Of. z podaniem ceny pod „Pokoi“ do filii Dz. Bydg. Dworcowa 2. (F-1236)

Pokój z kuchnią umebł. do wynajęcia Zgł. do Dz. Bydg. pod „Tania II“. (11036)

Pokój z utrzymaniem do wynajęcia. Cieszkowski-go 19, II p. (11112)

Pokój umebłowane (gaz-kuchnia) do wynajęcia. Podgórze 9 blisko Zbożowego Rynku. (11054)

2 pokoje umebłowane (gaz-kuchnia) do wynajęcia. Podgórze 9 blisko Zbożowego Rynku. (11054)

Pokój dobrze umebł., słoneczny, frontowy dla solidnego pana od 15. 5. do wynajęcia, ul. Hermana Frankego nr 2 II p. (11128)

2 pokoje elegancko umebł. zaraz do wynajęcia. Kolasińska, Orla 4. (11149)

Pokój umebł. frontowy dla solidnej pani do wynajęcia a Gamma 7 II p. lewo (F-1241)

Pokój próżny lub umebłowany w bliskości Hali targowej dla 1 pana poszukuje. Zgł. pod „D. 2000“ do Dz. Bydg. (11142)

Pokój elegancko umebłowany do wynajęcia Sw. Trójcy 12 a. I p. prawo. (1218)

Pokój z osobnym wejściem do wynajęcia. Pomorska nr. 49-50 III p. lewo. F-1245

Krawcowa poszukuje dwóch pokoi z kuchnią od gospodarza czynsz roczny z gór. Of. M. Frysowa, Gębice pow. Mogiła. 11093

Rzemieślnik otrzyma nocleg. Hetmańska 19 I o. (11116)

Pokój umebł. do wynajęcia. Wileńska 1, I p. prawo. (11111)

ROZMAITOSCI Obiady prywatne wydają Gdańska 147, I p. pr. (10458)

Elegancki młody lotnik chciałby poznać przystojną, nowoczesnych poglądów panią celem spędzenia wspólnie miłych chwil. Of. możliwie z fotografią, którą zwrócić pod słowem honoru do Dz. Bydg. pod „Dyskretny“. (11102)

Kawaler chciał by poznać pannę celem wspólnych wycieczek, późniejszy ożenek nie wykluczony. Lask. of. do filii Dz. Bydg. Dworcowa 2 pod „Witam“. (11109)

1000 dolarów wypożyczyć pod zastaw wartościowych rzeczy częściowo lub w całości. Tylko poważne pisemne oferty będą uwzględnione. Zgł. do Dz. Bydg. pod „Dolar“. (11098)

Zgubiona książeczkę wojskową na nazwisko Michał Dorczik unieważniam. F-1150

1000 złotych za wypożyczenie dam w procencie pokój z utrzymaniem. Of. do Dz. Bydg. pod „Procent“ (11114)

500 lub 1000 zł. poszukuje pożyczki na pierwszą hipotekę na gospodarstwo 75 morgowe. Of. do Dz. Bydg. pod „Hipoteka“. (11090)

Zaginął pies szpie nr. 387 1-go maja. Toruńska 6. J. M. (11037)

Obelge rzucona na P. Gust z zalem cofam J. Stróżyk. (11130)

Cofnięta obelge z dnia 30 marca b. r. na p. Alfreda Perlika z Włok nie cofam, gdyż była odwołana bez mojej wiedzy. Marta Muntewska. (11156)

Przetarg.

Wykonanie robót murarskich, ciesielskich i dacharskich

przy rozbudowie kościoła parafialnego w Sepólnie ma być oddane w drodze przetargu publicznego.

Blankiety ofertowe otrzymać można za opłatą 5.— zł. w biurze Państw. Urzędu Budownictwa Naziemnego w Chojnicach, Dworcowa 8, dokąd uprasza się również nadsyłać oferty w opieczętowanej kopercie z odnośnym napisem z dołączeniem kwitu na złożone 2% wadium sumy, oferowanej w Kasie Skarbowej w Chojnicach.

Otwarcie ofert nastąpi we wtorek, dnia 25. 5. br. o godz. 11 przy ewtl. obecności ubiegających się o powyższe prace. (11124)

Chojnice, dnia 5 maja 1926 r.

Państw. Urząd Budownictwa Naziemnego.

Przymusowa licytacja.

Dnia 8 maja br. o godzinie 3 popoł. będą sprzedawał w drodze publicznej licytacji przy ul. Długiej 36 największej ofiarującemu za gotówkę następujące przedmioty:

3 biurka, regał na akta, zwykły stolik, 2 foteliki pluszowe, kanapkę pluszową, 6 zwykłych krzeseł, szafę dębową na szkła, maszynę do pisania, 2 szafki nowe, umywalkę z płytą marmurową, maszynę do pisania „Continental”, aparat radiowy, 2 małe dywaniki, pomocniczy krejens, garnitur wiklinowy, leżanka kryta gobeliną, lampa wisząca elektryczna o 5 żarówkach, stoły, 5 krzeseł krytych gobeliną i rozmaite inne rzeczy. 11144

Romanowski, komornik sądowy z polecenia.

Sprzedaż przymusowa.

Dnia 8. 5. 26 o godz. 11-tej przedpoł. będą sprzedawał przy Placu Piastowskim 7 II największej dającemu za gotówkę:

1 leżankę, garnitur koszykowy, 1 futro męskie następnie o godz. 11 1/2 przy ul. Hetmańskiej nr. 1 1 wóz roboczy i drabie oraz 25 ctr. węgla górnośląskiego. 11143

Malak, kom. sądowy w Bydgoszczy.

Dobrowolna licytacja

urządzenia składowego i utensylii dekeracyjnych firmy J. Katryński i Ska odbędzie się przy ul. Dworcowej 18c w sobotę, dn. 8 bm. o godzinie 11 przed południem.

Leon May,

zarządca upadłości

11145

Bydgoszcz, Plac Wolności 1, telefon 973.

Prace malarskie

wszelkiego rodzaju wykonuje tanio i sumiennie

Fr. Górczyński

mistrz malarski, ul. Król. Jadwigi nr. 11.

Tapety

najnowsze desenie, lizstwy do tapet oraz ceraty poleca w wielkim wyborze po niskich cenach.

Wysyłkowy Dom Tpeł

S. Strylszyk,

Bydgoszcz, ul. Długa 34. 10556

Potrzebny natychmiast młodsi (11095)

urzędnik tartaczany

do biura, który jest w stanie samodzielnie prowadzić Journal amerykański i miesięcznie zamykać. Zgł. z odpisem świadectw i podaniem pensji do Dz. Bydg. pod „Urzędnik”.

Poszukuję zaraz

stosownej sily

do oddziału konfekcji damskiej z pierwszorzędnymi referencjami i kilkoletnią praktyką zawodową. Of. do (11038) Hurtowni Czesław Buza, Toruń.

WYSTAWA

domowych 11107

rzeczy artystycznych

„Civil-Casino”

od 8 do 10 maja 1926 r.

HERBATKA z KONCERTEM.

OTWARCIE dn. 8 maja o godz. 5 popołud.

Wstęp 1.— zł i 50 gr.

DEUTSCHER FRAUENBUND.

Szan. Czytelnikom „DZIENNIKA BYDGOSKIEGO” w Kcyńi podajemy do łaskawej wiadomości, iż z dniem 20 bm. otworzyliśmy

w Kcyńi

agenturę Dziennika Bydgoskiego

której prowadzenie powierzyliśmy 9878

p. KAZIMIERZOWI MACIEJEWSKIEMU

Rynek nr. 5. Kcyńia Rynek nr. 5.

Przyjmowanie zamówień na abonament i luzną sprzedaż gazet.

Codziennie popołudniu świeża gazety.



Na wyżyny

wzniesie się każdy kupiec i przemysłowiec, jeżeli dbać będzie więcej o dobrą reklamę w poczytnej gazecie. Nadaje się do tego w zupełności

Dziennik Bydgoski

który posiada nakł. d

31600 egzemplarzy.

Dbajcie o swoje zdrowie!

„Szwajcarskie Gorzkie Zioła” (z marką „Kogut”) są stosowane przy chorobach żołądka, kiszek, obstrukcji i kamieniach żółciowych. — „Szwajcarskie Gorzkie Zioła” są naturalnym i bogatym w srodkiem przeciwszczepnym, ułatwiającym funkcje organów trawienia i działającym przeciwko otyłości. „Szwajcarskie Gorzkie Zioła” pobudzają apetyt. Sprzedają apteki i składy apteczne po złotych 1.50 za pudełko. — Skład główny apteka A. Gaseckiego w Warszawie, ul. Leszno 41. Wysyłamy najmniej 2 pudełka po otrzymaniu zł. 4.30 (z przesyłką). (8739)

Siewniki rzędowe - brony i plugi - kultywatory - dolowniki - opelacze do buraków - torfiarki - włóki wirówki (orig. Alfa-Laval) jak i wszelkie maszyny rolnicze

dostarcza na dogodnych warunkach zapłaty. Wielki skład części zapasowych. Warsztat reparacyjny.

Franciszek Kloss i Syn
Telef. 1683 Bydgoszcz Gdańska 97 8930

„Tivoli”
Sw. Trójcy 12
codziennie (10770)

koncert
duetu artystycznego.
Dancing.

Najpopularniejszy ból głowy

usuwają proszki dla dorosłych z KOGUTKIEM wyrobu apteki A. Gaseckiego w Warszawie. Sprzedają apteki i składy apteczne. (8929)

Zgubiono weksel

wystawiony w dniu 10-go marca 1926 r. przez Mikołaja Gąsowskiego na złotych 1000 (jeden tysiąc) płatny 10 czerwca br. na zlecenie i z zrym Banku Ludowego w Tucholi. Ostrzega się przed nabyciem. Weksel powyższy uprasza się zwrócić do Państwowego Banku Rolnego w Poznaniu ul. Kantata nr. 10. (11046)

Samochod

marki Adler 8/20 P. S. 4 osobowy w dobrym stanie na sprzedaż. K. Murawski, Jabłonowo (Pomorze).

Kartofle

dla gorzelni w większych ilościach kupuje (11069) Schulz, Toruńska 185. Telefon 251.

Składajcie ofiary na bezrobotnych.

Poważna fabryka poszukuje **AGENTA-SPRZEDAWCĘ** w branży kolonialnej z bardzo dobrimi referencjami lub gwarancją.

Oferty sub.: „A. B.” do biura ogłoszeń Teofil Pietraszek - Warszawa, Marszałkowska 115. 10653

Dla większego przedsiębiorstwa może się zgłosić **samodzielna ksiązkowa** zaraz lub od 15 bm. z podaniem pensji przy wolnym utrzymaniu i z dołączeniem fotografii. Zgłoszenia do ekspedycji Dziennika Bydgoskiego pod „11154”. 11154

Pamiętajcie o bezrobotnych.

Dnia 12 maja b. r. o godz. 10³⁰ przed poł. odbędzie się w kasie Maj. Miłostawskiej w Bugaju, **licytacja alei czereśniowych 3500 drzew.** Zarząd Majętności Miłostawskiej. 11037

KINO
Kryształ
640, 340.

Dzisiaj piątek - Premiera wielkiego arcydzieła! Dramat życiowy erotyczny w 7 aktach p. t.:

„Trzy Kobiетки”

W rolach głównych:
Bruno Kastner - Hanni Weisse
Malgorzata Kupfer - Helge Molander
Jakob Tiedtke - Hermann Picha 11163

Nadprogram:
„Zigoto i Teściowa”
Groteska w 2 aktach.
„Dziennik Pathe”
„Z całego świata”
Razem 11 akt.